



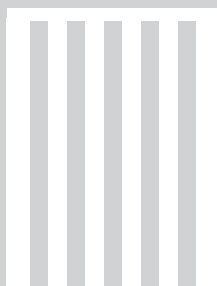
BIULETYN
IZBY CYWILNEJ
SĄDU NAJWYŻSZEGO

wrzesień – październik
2022



BIULETYN IZBY CYWILNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO

wrzesień – październik
2022



Redakcja

prof. dr hab. Joanna Misztal-Konecka
dr hab. Marcin Krajewski
Maciej Machowski
dr Monika Wójcik

Współpraca

Joanna Buchalska, Eryk Chowaniec-Sieniawski
Anna Dorabialska, Katarzyna Gębala
Sylwia Janas, Radosław Nowaczewski
Piotr Ryłski, Joanna Studzińska
Paweł Suski, Arkadiusz Turczyn
Łukasz Węgrzynowski, Andrzej Zielony

przy udziale



Wolters Kluwer

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
www.wolterskluwer.pl

infolinia: 801 044 545

tel. 22 535 82 03

e-mail: handel@wolterskluwer.pl

AKTUALNOŚCI

Z dniem 1 października 2022 r. w stan spoczynku przeszła Sędzia Sądu Najwyższego Teresa Bielska-Sobkowicz. Sędzia Teresa Bielska-Sobkowicz orzekała w Sądzie Najwyższym od 1 kwietnia 2002 r.

Bardzo dziękujemy Pani Sędzi za pełną zaangażowania służbę sędziowską.

★

Z dniem 1 października 2022 r. w stan spoczynku przeszła Sędzia Sądu Najwyższego Katarzyna Tyczka-Rote. Sędzia Katarzyna Tyczka-Rote 31 sierpnia 2022 r. obchodziła 40-lecie pracy zawodowej, a w Sądzie Najwyższym orzekała od 21 marca 2007 r.

Bardzo dziękujemy Pani Sędzi za pełną zaangażowania służbę sędziowską.

★

Z dniem 1 października 2022 r. w stan spoczynku przeszedł Sędzia Sądu Najwyższego Krzysztof Strzelczyk. Sędzia Krzysztof Strzelczyk orzekał w Sądzie Najwyższym od 21 marca 2007 r.

Bardzo dziękujemy Panu Sędziemu za pełną zaangażowania służbę sędziowską.

★

W dniu 1 sierpnia 2022 r. pracę w Izbie Cywilnej rozpoczęła Katarzyna Banaś – starszy sekretarz sądowy.

Witamy w zespole Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

W dniu 8 sierpnia 2022 r. 30-lecie pracy zawodowej obchodziła Izabela Czapowska – starszy inspektor sądowy.

Serdecznie gratulujemy.

★

W dniu 31 sierpnia 2022 r. 40-lecie pracy zawodowej obchodził Sędzia Sądu Najwyższego Dariusz Zawistowski.

Serdecznie gratulujemy.

★

W dniu 2 września 2022 r. 35-lecie pracy zawodowej obchodził Sędzia Sądu Najwyższego Dariusz Dończyk.

Serdecznie gratulujemy.

★

W dniu 3 września 2022 r. 30-lecie pracy zawodowej obchodziła Sędzia Sądu Najwyższego Monika Koba.

Serdecznie gratulujemy.

★

W dniu 6 września 2022 r. 30-lecie pracy zawodowej obchodził Sędzia Sądu Najwyższego Władysław Pawlak.

Serdecznie gratulujemy.

★

W dniu 11 września 2022 r. 35-lecie pracy zawodowej obchodziła Iwona Budzik – kierownik sekretariatu Wydziału II.

Serdecznie gratulujemy.

W dniu 13 września 2022 r. zakończył pracę w Sądzie Najwyższym asystent Konrad Wróblewski.

Bardzo dziękujemy za pracę na rzecz Sądu Najwyższego.

★

W dniu 22 września 2022 r. odbyło się zebranie robocze sędziów i asystentów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Zebranie poprowadziła Prezes Sądu Najwyższego kierująca pracą Izby Cywilnej prof. dr hab. Joanna Misztal-Konecka. Tematem zebrania roboczego były wybrane zagadnienia dotyczące rozstrzygania w przedmiocie braków formalnych i braków konstrukcyjnych skargi kasacyjnej. Dr hab. Piotr Rylski, jako referent, przedstawił kluczowe problemy dotyczące wskazanych kwestii w praktyce i orzecznictwie Sądu Najwyższego. Po wykładzie odbyła się dyskusja.

UCHWAŁY I INNE WAŻNIEJSZE ORZECZENIA

1. Umowa przewozu nie wymaga formy pisemnej, chociażby *ad probationem*, z tego też względu nie mają do niej zastosowania ograniczenia dowodowe wynikające z art. 74 § 2 k.c.

2. Artykuł 41 ust. 1 konwencji z dnia 19 maja 1956 r. o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) ogranicza swobodę stron (art. 353¹ k.c.) w ustaleniu treści zawieranej umowy przewozu.

(wyrok z 11 sierpnia 2022 r., II CNPP 6/22, T. Szanciło, K. Wesołowski, K. Zaradkiewicz)

*

1. Doprowadzenie w drodze procesu eksmisyjnego do opuszczenia rodzinnego domu przez zaawansowanego wiekiem i schorowanego rodzica, powiązane z zerwaniem kontaktów, może uzasadniać pozbawienie zachowku (art. 1008 pkt 3 k.c.).

2. Ciężar udowodnienia rzeczywistego charakteru przyczyny wydziedziczenia w procesie wszczętym przez powoda należącego do kręgu uprawnionych do zachowku (art. 991 § 1 k.c.) spoczywa na pozwanym spadkobiercy (art. 6 k.c.). Udowodnienie, że niedopełnienie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy zostało wywołane jego naganną postawą należy do powoda (art. 6 k.c.).

(wyrok z 9 września 2022 r., II CSKP 323/22, W. Pawlak, P. Grzegorzcyk, R. Trzaskowski)

1. Zarzut naruszenia art. 51 w zw. z art. 49 i 391 § 1 k.p.c. może prowadzić do uchylenia wyroku sądu drugiej instancji, jeżeli w składzie orzekającym tego sądu uczestniczył sędzia objęty przyczyną wyłączenia na podstawie art. 49 k.p.c., która stała się stronie znana, gdy złożenie wniosku o wyłączenie sędziego w postępowaniu apelacyjnym nie było już możliwe.

2. Mechanizm waloryzacyjny wiążący saldo kredytu z kursem waluty obcej może być ukształtowany – w granicach swobody umów – w zróżnicowany sposób, w tym przez oznaczenie waluty obcej jako waluty kredytu i wyrażenie kwoty kredytu w tej obcej walucie, przy jednoczesnym założeniu, że wypłata i spłata kredytu nastąpi w złotych.

(wyrok z 9 września 2022 r., II CSKP 794/22, W. Pawlak, P. Grzegorzcyk, R. Trzaskowski)

*

Bezskuteczność abuzywnych klauzul przeliczeniowych w umowie kredytu indeksowanego kursem CHF nie wyklucza uznania, że strony wiąże umowa kredytu, którego kwota wyrażona jest w złotych, zaś oprocentowanie powiązane jest ze stawką LIBOR.

(wyrok z 28 września 2022 r., II CSKP 412/22, J. Misztal-Konecka, M. Krajewski, M. Łochowski)

OMÓWIENIA GLOS I INNYCH KOMENTARZY DO ORZECZEŃ

teza opublikowana w Glosie

Przeciwko koncepcji bezprawności względnej można przede wszystkim wysunąć argument, zgodnie z którym brak jest dla niej wyraźnej podstawy prawnej. O ile można rozróżnić zachowania zgodne z prawem i bezprawne, to wątpliwe wydaje się wyróżnianie trzeciej kategorii, w postaci zachowań zgodnych z prawem wobec jednego podmiotu, a bezprawnych wobec innego. Koncepcja bezprawności względnej wydaje się zapożyczona z tych systemów prawnych (Niemcy, Austria), które nie znają ogólnej formuły deliktu, jaką posługuje się polski ustawodawca w art. 415 k.c. Dodatkowo, w systemach, w których koncepcja bezprawności względnej jest najmocniej zakorzeniona, można znaleźć dla niej podstawę ustawową. W prawie niemieckim stanowi ją § 823 ust. 2 KCn. wyrażnie przewidujący odpowiedzialność w razie zawinionego naruszenia normy, której celem jest ochrona poszkodowanego. W prawie austriackim podstawy takiej upatruje się w § 1294 oraz § 1295 KCa., choć w tym przypadku samo sformułowanie przepisów nie jest już tak jednoznaczne.

teza oficjalna

1. Zastosowanie koncepcji tzw. „hipotetycznej przyczynowości alternatywnej” wymaga ustalenia, że przyczyna rezerwowa rzeczy-

wiście by wystąpiła, gdyby nie nastąpiło zdarzenie będące faktyczną przyczyną szkody.

2. Nawet w razie przyjęcia koncepcji bezprawności względnej, sprawca, który wyrządził szkodę umyślnie, ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą.

(wyrok z 23 maja 2019 r., II CSK 360/18, J. Misztal-Konecka, B. Janiszewska, M. Krajewski)

Glosa

Piotra Ratusznika, Glosa 2022, nr 3, s. 67

Glosa ma charakter krytyczny.

Zdaniem glosatora w polskiej judykaturze i literaturze do zagadnienia przypisania sprawcy odpowiedzialności za szkodę często podchodzi się dowolnie. Za wyjątkowe w tym zakresie autor nie uznał wypowiedzi odnoszących się do celu ochronnego normy prawnej. W ocenie autora debata na ten temat dotknięta jest licznymi niedomówieniami i błędami.

Glosator uznał, że źródła, z których skorzystał Sąd Najwyższy, jedynie wprowadzają w zagadnienia poruszane w uzasadnieniu, co dotyczy przede wszystkim wypowiedzi, które odnosiły się do celu ochronnego normy prawnej, a jest to problem żywo dyskutowany w naszej doktrynie. Tymczasem Sąd Najwyższy tylko przytoczył stanowiska wprowadzające do omawianej problematyki, w efekcie powstało złudne wrażenie braku innych wypowiedzi w tym przedmiocie, z jednoczesnym odrzuceniem koncepcji celu ochronnego normy prawnej.

Zdaniem autora przypisanie odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę jest zagadnieniem wysoce skomplikowanym, stąd nie można dziwić się próbom dookreślania kryteriów uzasadniających obciążenie pozwanego obowiązkiem indemnizacji. Wyraźny sprzeciw ze strony Sądu Najwyższego wobec rozwiązania sprowadzającego się do celu ochronnego normy prawnej, utożsamianego czasem z bezprawnością względną, może budzić wątpliwości, skoro kompensacji należy nadać jak najbardziej racjonalne ramy.

W opinii autora problem ten, od dawna znany w doktrynie, jest stale pomijany przez oponentów podmiotowych ograniczeń obowiązku naprawienia szkody. Należy to uznać za dziwne, skoro w polskim orzecznictwie

twie i praktyce poszukuje się mechanizmów mających doprowadzić do ograniczenia odpowiedzialności odszkodowawczej; dokonuje się tego zazwyczaj poprzez manipulowanie związkiem przyczynowym, np. w wyniku niedopuszczalnego – jak to ujął autor – zabarwiania adekwatności bezprawnością.

A.T.

★

Zgodnie z art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne m.in. wtedy, kiedy zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty.

(wyrok z 5 czerwca 2019 r., V CSK 265/18, W. Katner, M. Kocon, K. Strzelczyk)

Nieosiągnięcie zamierzonego celu nie zachodzi wtedy, gdy cel wynika z umowy, a zachodzi wówczas gdy stron nie łączy stosunek obligacyjny i przyjmujący świadczenie nie jest ani przed spełnieniem świadczenia, ani po jego spełnieniu zobowiązany do spełnienia oczekiwanego od niego świadczenia na rzecz *solvensa*. Dający świadczenie musi mieć świadomość, że nie jest zobowiązany do świadczenia i jednocześnie mieć zamiar osiągnięcia celu świadczenia.

(wyrok z 13 czerwca 2019 r., V CSK 43/18, T. Szanciło, B. Janiszewska, J. Misztal-Konecka)

Artykuł

Marka Sobczyka, *Condictio ob rem* w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, Państwo i Prawo 2022, nr 7, s. 22

Artykuł ma charakter mieszany.

Autor na wstępie omówił dorobek orzecniczy Sądu Najwyższego zarówno wskazany w obu wyrokach, jak również odnoszący się do przedstawionego zagadnienia. Następnie poddał analizie poglądy wyrażone przez przedstawicieli doktryny, również te, które uwzględniają dorobek prawa niemieckiego. Odnosząc je do omawianych wyroków staną na stanowisku, że oba wyroki, na płaszczyźnie teoretycznej, są wyrazem stabilnej linii orzecniczej dotyczącej przesłanek konstrukcyjnych *condictio ob rem*. Podkreślił jednak, że nie każda z tych przesłanek jest oczywi-

sta, bowiem odmienne są ujęcia interpretacji celu świadczenia i proponowane kategorie wykładni „błędu w przewidywaniu”. Glosator dostrzegł również problemy, które ujawniają się w praktyce i dotyczą zastosowania kondykcji w konkretnej sprawie, a zwłaszcza jeśli jest ona realizacją fundamentalnego założenia, że nie jest stosowana na gruncie umów.

Wobec tego, zdaniem autora, zasadnie Sąd Najwyższy w wyroku z 13 czerwca 2019 r. uznał, że kondykcja w ogóle nie ma zastosowania w tej sprawie. Odnosząc się do stanu faktycznego, zauważył, że strony były związane umową zobowiązującą sprzedawcę do przeniesienia własności nieruchomości i zarazem zobowiązującą kupującego do zapłaty ceny, w tym w znacznej części jeszcze przed zawarciem umowy rozporządzającej. Uzgodnienia tej umowy kreowały skuteczne, zaskarżalne zobowiązania. Z tego powodu trafnie uznano, że zapłata powódki stanowiła spełnienie świadczenia należnego z umowy sprzedaży i następowała *solvendi causa*. Istnienie zaś zobowiązań spoczywających na obu stronach umowy wyklucza możliwość skorzystania z roszczenia kondykcijnego. Sąd Najwyższy w sprawie tej prawidłowo zauważył, że w takim przypadku zastosowanie znajdują przepisy o odpowiedzialności kontraktowej. Ponadto glosator przyznał, że trafne jest także stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym podstawa prawna świadczenia zaliczek istniała już w chwili ich zapłaty, a nie dopiero miała się urzeczywistnić w przyszłości.

W wyroku z 5 czerwca 2019 r. Sąd Najwyższy uznał, że skoro pozwana przeniosła na powódkę własność nieruchomości, to osiągnięty został cel świadczenia, tj. nabycie prawa własności. W uzasadnieniu wyroku, zdaniem autora, nie przeprowadzono podobnej analizy jak w wyroku z 13 czerwca 2019 r., wskutek czego zastosowanie *condictio ob rem* nie było w tej sprawie dopuszczalne, ze względu na niespełnione przesłanki konstrukcyjne tego roszczenia. W sprawie tej świadczenie nastąpiło w wykonaniu zawartej umowy sprzedaży nieruchomości, wobec tego już sam ten fakt nie daje podstawy do przyjęcia kondykcji. Zdaniem glosatora twierdzenie Sądu Najwyższego, że celem świadczenia powódki było nabycie prawa własności, wymaga uzupełnienia, iż taki cel, wynikający z umowy, nie stanowi celu świadczenia w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.

J.B.

Artykuł 483 § 1 k.c. nie wyłącza dopuszczalności zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom, o której mowa w art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (tekst jedn. Dz.U. 2013 r., poz. 907 ze zm.).

(uchwała z 30 czerwca 2020 r., III CZP 67/19, *R. Trzaskowski, A. Owczarek, K. Tyczka-Rote, OSNC 2021, nr 1, poz. 1; BSN 2020, nr 5–6, s. 15; MoP 2020, nr 14, s. 715; MPH 2020, nr 4, s. 43; Pal. 2020, nr 11, s. 55; Prok. i Pr. 2021, nr 4, poz. 56*)

Glosa

Sławomira Szejny, Rejent 2022, nr 6, s. 107

Glosa ma charakter krytyczny.

Według autora wskazana uchwała nie zasługuje na aprobatę. Jego zdaniem Sąd Najwyższy wydał glosowane orzeczenie *contra legem*, tj. *a contrario* art. 483 § 1 w zw. z art. 58 § 1, art. 353¹ k.c. i art. 139 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1843, dalej: „pr.z.p.”). W konsekwencji autor stwierdził, że klauzulę zastrzegającą karę umowną, o której mowa w uchwale, należy uznać za nieważną.

Pozytywnie glosator odniósł się jednak do stanowiska Sądu Najwyższego, że analizowana kara ma charakter kary umownej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego, a faktu tego nie zmienia to, iż beneficjentem świadczenia jest osoba trzecia, tj. podwykonawca, a nie zamawiający.

Odnosnie do kolejnej zasadniczej dla podjęcia przedmiotowej uchwały kwestii, czy z uwagi na art. 139 ust. 1 regulacja art. 143d ust. 1 pkt 7a pr.z.p. ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 483 § 1 k.c., glosator zajął – odmienne niż Sąd Najwyższy – negatywne stanowisko.

Stwierdził, że skoro stosunek zobowiązaniowy wynikający z umowy o roboty budowlane zawartej w trybie Prawa zamówień publicznych ma charakter cywilnoprawny, to sprzeczne z naturą tego stosunku byłoby nadawanie przez ustawodawcę karze umownej, o której mowa w analizo-

wanej regulacji, innego znaczenia niż wynikające z art. 483 § 1 k.c. Wykładnia celowościowa analizowanej regulacji również za tym nie przemawia, gdyż ustawodawca mógłby zabezpieczyć słuszne interesy zamawiającego i podwykonawców w inny sposób. Należy dodać, że art. 143d ust. 1 pkt 7a pr.z.p. wymienia jedynie postanowienia umowy o roboty budowlane, a nie wprowadza przesłanek nowej instytucji. Gdyby ustawodawca rzeczywiście chciał uregulować instytucję kary umownej odmiennie, to dokonałby tego w sposób wyczerpujący, a nie fragmentaryczny. Trzeba także zwrócić uwagę, że umiejscowienie analizowanej regulacji w dziale V Prawa zamówień publicznych zatytułowanym „Umowy w sprawach zamówień publicznych” przemawia za tym, iż regulacja ta nie ma charakteru *lex specialis* w stosunku do art. 483 § 1 k.c.

Glosator podniósł dodatkowo, że nie zgadza się z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w omawianym orzeczeniu, iż skoro ustawodawca uregulował w przepisach Kodeksu cywilnego instytucję zadatku zbliżoną do analizowanej regulacji, to jest ona zgodna z prawem (tj. ustawodawca dopuścił możliwość zastrzeżenia analizowanej klauzuli). Autor powołał się na istotne różnice występujące pomiędzy zadatkiem a karą umowną.

Zdaniem glosatora przyjęcie wykładni Sądu Najwyższego oznaczałoby niedopuszczalność stosowania przepisów Kodeksu cywilnego o karze umownej do kary umownej będącej przedmiotem glosy. W konsekwencji zamawiający, chcąc dochodzić od wykonawcy tej kary, musiałby udowodnić szkodę, co znacznie utrudniłoby dochodzenie kary umownej od wykonawców. Niedopuszczalne byłoby również – wbrew stanowisku Sądu Najwyższego – miarkowanie kary umownej na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o karze umownej.

Podsumowując, glosator stwierdził, że analizowaną regulację należało ocenić krytycznie, jako sprzeczną z zasadami techniki prawodawczej, i *de lege ferenda* postulować jej uchylenie.

Glosy do tego orzeczenia opracowali również: C. Herl (Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne 2021, nr 35, s. 33), A. Rudnicka (MoP 2021, nr 18, s. 986) i A. Szlęzak (MoP 2022, nr 3, s. 135).

E.Ch.S.

teza opublikowana w Monitorze Prawniczym

Inwestor jest uprawniony do odmowy odbioru obiektu tylko wówczas, gdy jest on dotknięty wadą istotną, tj. taką, która czyni go niezdatnym do umówionego użytku zgodnie z przeznaczeniem lub prowadzi do wykonania robót w sposób wyraźnie sprzeciwiający się umowie. Jeżeli natomiast wady nie są istotne w powyższym znaczeniu, to inwestor nie może odmówić jego odbioru, natomiast może skorzystać z uprawnień z tytułu rękojmi, ewentualnie gwarancji.

teza oficjalna

Naruszenie art. 382 k.p.c. może polegać na tym, że Sąd drugiej instancji pominął część zebranego w sprawie materiału w ten sposób, że części przeprowadzonych dowodów i wynikających z nich faktów nie ujął w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia bez wyjaśnienia przyczyn, a części faktów i dowodów, mimo ich formalnego przywołania w części opisowej wyroku, nie poddał analizie i nie wziął pod uwagę przy ustalaniu podstawy orzeczenia, co miało wpływ na wynik sprawy.

(wyrok z 12 marca 2021 r., V CSKP 14/21, A. Piotrowska, K. Pietrzykowski, R. Trzaskowski)

Glosa

Anny Ostaszewskiej, Monitor Prawniczy 2022, nr 14, s. 757

Jak wskazała glosatorka, komentowane orzeczenie jest wypowiedzią Sądu Najwyższego w sporze pomiędzy dwoma konkurującymi ze sobą poglądami dotyczącymi bezwzględności obowiązku inwestora do dokonania odbioru w umowie o roboty budowlane. Jej zdaniem zaobserwować można ukształtowanie się dwóch linii orzeczniczych, którym odpowiadają podzielone głosy doktryny.

Pierwszy z poglądów zakłada, że odbiór należy do bezwzględnych obowiązków inwestora i nie może być uzależniony od braku wad lub usterek robót budowlanych, albowiem art. 647 k.c. stanowi o odbiorze robót, a nie o bezusterkowym odbiorze.

Druga z koncepcji opiera się na mniej rygorystycznym ujmowaniu obowiązku odbioru robót budowlanych ciążącego na inwestorze, uprawniając go do odmowy dokonania odbioru w przypadku wystąpienia wad istotnych w oddawanym przez wykonawcę obiekcie.

Autorka opowiedziała się za drugim z przytoczonych stanowisk. Wskazała, że, biorąc pod uwagę ogólne zasady prawa cywilnego, w tym prawa zobowiązań oraz konieczność zachowania równowagi stron umowy o roboty budowlane, należy przyznać inwestorowi prawo do odmowy odbioru robót budowlanych, gdy są one obciążone tak daleko idącymi wadami, że w istocie nie są obiektem, który byłby zdalny do użytku w celu określonym w umowie.

Zdaniem komentatorki ważną kwestią jest odróżnienie obowiązku inwestora przystąpienia do odbioru, który aktualizuje się po zgłoszeniu wykonania robót, od obowiązku dokonania tego odbioru, po stwierdzeniu, że powstały obiekt, co do zasady, odpowiada temu, na co umówiły się strony. Gdy wykonawca zgłosi zakończenie robót lub ich części, inwestor zobowiązany będzie do przystąpienia do odbioru, ale już nie do dokonania odbioru. Podpisanie przez inwestora protokołu odbioru robót stanowi szczególny rodzaj pokwitowania potwierdzającego fakt spełnienia świadczenia, do którego zobowiązał się wykonawca, zawierając umowę o roboty budowlane. W razie wystąpienia w robotach budowlanych wad nieistotnych, czyli usterek lub nieprawidłowości, które nie będą uniemożliwiały korzystania z obiektu zgodnie z jego przeznaczeniem, uznać należy, że inwestorowi przysługiwać będą roszczenia związane z nienależytym wykonaniem zobowiązania, przy jednoczesnym wykluczeniu możliwości odmowy wypłaty wykonawcy wynagrodzenia z uwagi na niewykonanie robót.

Glosatorka postulowała zalecanie stronom zamieszczania w umowach o roboty budowlane definicji wad istotnych i nieistotnych, ewentualnie wyłącznie wad istotnych, a w pozostałym zakresie przyjmowanie domniemania nieistotnego charakteru wady wraz z wyszczególnieniem przykładowego katalogu takich nieprawidłowości oraz wskazaniem, jakie działania będzie mógł podjąć inwestor w przypadku wystąpienia danego rodzaju wady w obiekcie i jakie roszczenia będą mu przysługiwać z tego tytułu wad.

Autorka sformułowała również postulat *de lege ferenda* i wskazała, że wieloletnie rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie dotyczące charakte-

ru obowiązku odbioru robót budowlanych przez inwestora wpływają negatywnie na jakość i skuteczność postanowień umów o roboty budowlane zawieranych w stosunkach gospodarczych, nawet przez podmioty tak doświadczone w realizacji zamierzeń budowlanych, jak jednostki samorządu terytorialnego. W związku z dużym znaczeniem gospodarczym i społecznym zawieranych umów o roboty budowlane, a jednocześnie tak wieloma wątpliwościami wynikającymi z wykładni regulacji prawnych dotyczących tego stosunku zobowiązaniowego, zasadne byłoby wyraźne określenie przez ustawodawcę skutków prawnych dokonania i odmowy dokonania odbioru oraz określenie przesłanek uprawniających inwestora do odmowy dokonania odbioru, nawet przy zastosowaniu kryteriów o charakterze klauzul generalnych.

W konkluzji autorka wskazała, że do czasu ewentualnego znowelizowania przepisów dotyczących umowy o roboty budowlane stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w głosowanym wyroku należy uznać za przekonujące zarówno z punktu widzenia podstawowych zasad prawa zobowiązań, jak i praktyki budowlanej.

R.N.

★

teza opublikowana w Orzecznictwie Sądów Polskich

Należy dopuścić, w drodze wyjątku, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, możliwość zastosowania przewidzianej w art. 5 k.c. konstrukcji nadużycia prawa w sprawach, w których wierzyciel jednego z małżonków dochodzi na podstawie art. 52 § 1a k.r.o. ustanowienia rozdzielnosci majątkowej między pozwanymi małżonkami.

teza oficjalna

Oddalenie – na podstawie art. 5 k.c. – powództwa wierzyciela jednego z małżonków o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej między małżonkami (art. 52 § 1a k.r.o.) nie jest wyłączone.

(wyrok z 12 maja 2021 r., I CSKP 89/21, A. Piotrowską, M. Romańską, K. Strzelczyk, OSP 2022, nr 7–8, poz. 60)

Glosa

Agnieszki Szczekali, Orzecznictwo Sądów Polskich 2022, nr 7–8, s. 38

Glosa ma charakter aprobujący.

Komentatorka podkreśliła, że wyrok zasługuje na uwagę, ponieważ jest jednym z nielicznych orzeczeń dotyczących stosowania art. 5 k.c. w sprawach o ustanowienie rozdzielności majątkowej małżeńskiej wszczynanych przez wierzycieli jednego z małżonków.

Zdaniem autorki glosy w omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że należy dopuścić w szczególnie uzasadnionych wypadkach możliwość zastosowania przewidzianej w art. 5 k.c. konstrukcji nadużycia prawa w sprawach, w których wierzyciel jednego z małżonków dochodzi na podstawie art. 52 § 1a k.r.o. ustanowienia rozdzielności majątkowej między małżonkami.

Autorka zwróciła uwagę, że Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał na szczególne okoliczności faktyczne, które umożliwiają odwołanie się do instytucji przewidzianej w art. 5 k.c. W omawianej sprawie pozwani byli ludźmi starszymi, schorowanymi, w istocie ubogimi, utrzymującymi się z trudem z niewielkich dochodów, a ustanowienie rozdzielności majątkowej i skierowanie egzekucji do jedyne go składnika ich majątku wspólnego naraziłoby ich na realne niebezpieczeństwo bezdomności, czemu sprzeciwiają się względy humanitarne.

Komentatorka podkreśliła, że Sąd Najwyższy zaznaczył także, iż nie bez znaczenia pozostają przedstawione wątpliwości co do uczciwości postępowania Spółdzielni wobec kupców, w tym pozwanego, oraz co do zasadności wierzytelności przelanych przez tę Spółdzielnię na rzecz powodowej spółki w świetle następczych zdarzeń, w tym licznych spraw sądowych znanych powodowi.

Autorka stwierdziła, że stanowisko to należy uznać za trafne. Uzupełniając wywoły Sąd u Najwyższego, komentatorka dodała jednak, że ocena żądania wierzyciela jednego z małżonków, aby sąd ustanowił rozdzielność majątkową między małżonkami, powinna być dokonywana na podstawie art. 5 k.c. z uwzględnieniem całokształtu okoliczności danego stanu faktycznego. Ustalenie zaś nadużycia prawa przez wierzyciela jednego z małżonków dochodzącego ustanowienia między małżonkami rozdzielności majątkowej powinno uwzględniać przede wszystkim zachowanie wierzyciela-powoda.

Zdaniem komentatorki podstawą ustalenia nadużycia prawa podmiotowego przez wierzyciela nie mogą być wyłącznie okoliczności istniejące po stronie pozwanych małżonków (oboja lub jednego z nich), lecz przede wszystkim niezasługujące na ochronę niewłaściwe i naganne zachowanie wierzyciela żądającego ustanowienia rozdzielności majątkowej między małżonkami.

Podsumowując, autorka stwierdziła, że należy zaaprobować zarówno wniosek interpretacyjny Sądu Najwyższego o dopuszczalności stosowania wyjątkowo art. 5 k.c. w sprawach o ustanowienie między małżonkami rozdzielności majątkowej z powództwa wierzyciela jednego z małżonków, jak i zastosowania przepisu art. 5 k.c. w okolicznościach sprawy rozstrzygniętej glosowanym wyrokiem.

A.Z.

★

**1. Prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym.
2. Ochronie, jako dobra osobiste (art. 23 w związku z art. 24 i 448 k.c.), podlegają zdrowie, wolność, prywatność, do których naruszenia (zagrożenia) może prowadzić naruszenie standardów jakości powietrza określonych w przepisach prawa.**

(uchwała z 28 maja 2021 r., III CZP 27/20, M. Romańska, P. Grzegorzczak, M. Koba, OSNC 2021, nr 11, poz. 72; BSN 2021, nr 5, s. 9; MoP 2021, nr 13, s. 671; OSP 2022, nr 6, poz. 49; Prok. i Pr. 2022, nr 4, wkładka, poz. 46)

Glosa

Rafała Szczepaniaka, Orzecznictwo Sądów Polskich 2022, nr 6, poz. 49

Glosa ma charakter krytyczny.

W komentowanej sprawie powód domagał się ochrony dóbr osobistych naruszanych na skutek wielokrotnie powtarzającego się przekraczania norm zanieczyszczeń powietrza w jego miejscu zamieszkania. Glosator skoncentrował się na omówieniu problemów, których analizy według niego zabrakło w uchwale Sądu Najwyższego.

Zdaniem autora w uzasadnieniu uchwały nie zawarto wyraźnej konstatacji, że nawet uznanie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych

w wyniku życia w środowisku, w którym poziom zanieczyszczenia powietrza przekracza dopuszczalne normy, nie przesądza jeszcze o powstaniu odpowiedzialności odszkodowawczej. Glosator zauważył, że sprawy związane z konsekwencjami życia w wielkich aglomeracjach, w których wielokrotnie dochodzi do przekroczenia norm przewidzianych dla zanieczyszczeń powietrza, są typowe dla sytuacji w Polsce i nie znajdują odzwierciedlenia w orzecznictwie wydawanym w innych krajach ani przez międzynarodowe trybunały. Autor wyraził opinię, że w uchwale nie rozstrzygnięto problemu w sposób dostateczny, a Sąd Najwyższy powinien był przejąć sprawę do rozpoznania na mocy art. 390 § 1 k.p.c. Zdaniem glosatora samo pytanie skierowane do Sądu Najwyższego przez sąd odwoławczy nie wpływało bezpośrednio na rozstrzygnięcie sprawy. Przedstawił natomiast własne zagadnienia prawne, które w jego ocenie lepiej definiują problemy prawne pojawiające się w tego typu sprawach:

1. Czy fakt przekroczenia poziomu zanieczyszczeń powietrza, określonych w obowiązujących normach, a w szczególności w dyrektywie unijnej, przesądza o zaistnieniu bezprawności w rozumieniu przepisów regulujących reżim odpowiedzialności odszkodowawczej?

2. Czy sam fakt życia na terenie, gdzie poziom zanieczyszczenia powietrza przekracza dopuszczalne normy zawsze uzasadnia przyjęcie, że wystąpiła jedna z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, jaką jest szkoda?

W dalszej części glosy autor rozważał problem zawinienia oraz bezprawności względnej Skarbu Państwa. Komentator wskazał, że pierwszym krokiem do rozwiązywania tych problemów powinno być dokładne zdefiniowanie, jakie obowiązki spoczywają na państwie w zakresie zapewnienia odpowiedniej jakości powietrza. Na koniec zaś autor sformułował tezę, że reżim odpowiedzialności cywilnej nie powinien być traktowany jako panaceum na niedogodności życia w społeczeństwie.

Glosy do uchwały sporządzili również: A. Skorupka (PS 2022, nr 5, s. 112), T. Nowakowski (OSP 2022, nr 5, poz. 40), J. Trzewik (PUG 2021, nr 4, s. 57) oraz M. Krystman (OSP 2022, nr 9, poz. 73 – *vide* niżej).

A.Dor.

Glosa

Martyny Krystman, Orzecznictwo Sądów Polskich 2022, nr 9, poz. 73

Glosa ma charakter krytyczny.

Zdaniem glosatorki stanowisko Sądu Najwyższego nie zasługuje na aprobatę. W szczególności glosatorka zwróciła uwagę, że Sąd Najwyższy nie odniósł się do osobistych zależności zachodzących między człowiekiem a środowiskiem, wobec tego zawęził te relacje wyłącznie do wspólnotowego i przedmiotowego znaczenia. Zdaniem autorki taki zabieg należy krytycznie ocenić, bowiem ogranicza on pojęcie środowiska do warunków czysto biologicznych czy fizjologicznych. Stanowisko to pozostaje również w sprzeczności z poglądami wyrażonymi w doktrynie.

Autorka zauważyła, że Sąd Najwyższy nie podjął próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w polskim systemie prawnym zachodzi sposobność konstruowania prawa podmiotowego do środowiska czy też prawa podmiotowego do korzystania z wartości środowiska naturalnego. Chcąc niejako zapobiegać zjawisku nadmiernego rozszerzania katalogu dóbr osobistych, nie rozważył on istoty i treści prawa człowieka do czystego środowiska. Ponadto nie podjął próby odpowiedzi na pytanie, czy indywidualizowane dobro osobiste może być dobrem wspólnym czy też publicznym prawem podmiotowym. Glosatorka zauważyła, że skład orzekający doszedł do sprzecznych i nielogicznych wniosków. Wskazując, że naruszenie dóbr osobistych powoduje powstanie krzywdy rozumianej jako „pogorszenie jakości życia”, nie odniósł się jednocześnie do tego, w jaki sposób na jakość życia, stanowiącą element przyrodzonej godności jednostki ludzkiej, wpływa konieczność funkcjonowania w zanieczyszczonym środowisku. Takie prawo, zdaniem autorki, wywodzić można bowiem z określonej wartości wspólnego dobra osobistego, które wywieść można z konstytucyjnych praw podmiotowych czy też praw określonych w ustawach zwykłych.

Glosatorka krytycznie oceniła również argument dotyczący nieistnienia dobra osobistego do czystego powietrza czy środowiska w prawie europejskim, jak też brak konkretyzacji treści takiego dobra, jego indywidualizacji czy obiektywizacji, jak też tezę o „rozdrabnianiu” istniejących dóbr osobistych.

Na koniec autorka postawiła tezę, że najtrudniej jest przekonać sądy do nowego typu prawa podmiotowego, mimo że takie argumenty można znaleźć w poglądach doktryny i judykatury. Jej zdaniem odmowy uznania prawa do życia w czystym środowisku za dobro osobiste nie można uzasadniać chęcią zwięzłego określenia katalogu tych wartości, bowiem prowadzi się ono z godności jednostki ludzkiej, jej zdrowia i życia.

P.S.

★

Podstawą do obliczenia należnego uprawnionemu zachowku (art. 998 § 1 k.c.) jest udział spadkowy, o którym mowa w art. 931 § 1 k.c., z uwzględnieniem zakresu podmiotowego wskazanego w art. 992 k.c. Uprawniony do zachowku powołany do dziedziczenia ponosi odpowiedzialność za zapisy zwykłe i polecenia tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej wartość tego udziału spadkowego.

(uchwała z 8 września 2021 r., III CZP 7/21, J. Grela, T. Szanciło, K. Zaradkiewicz, OSNC 2022, nr 4, poz. 34; MoP 2021, nr 19, s. 996; BSN 2021, nr 9, s. 6; OSP 2022, nr 7–8, poz. 58)

Glosa

Tomasza Justyńskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2022, nr 7–8, poz. 58

Glosa ma charakter krytyczny.

Komentator wskazał, że wbrew obawom Sądu Najwyższego sytuacja określona w art. 998 i 999 k.c. pozostanie zróżnicowana nawet wówczas, gdy jako obligatoryjny potraktowany zostanie również art. 991 § 1 k.c. Czyli jeśli nadal – jak to było dotychczas – jako niezbędny element przeprowadzania obliczeń w świetle art. 998 k.c. traktowane będzie przemnożenie udziału spadkowego, o którym mowa w art. 931 k.c. przez 1/2 (lub odpowiednio przez 2/3). Zdaniem glosatora w świetle odmiennie ukształtowanego art. 999 k.c. to jeszcze nie wszystko. Żeby wyliczyć war-

tość własnego zachowku przypadającego spadkobiercy odpowiedzialnemu za cudzy zachówek, należy poza tym dokonać rzeczywistego obliczenia zachowku, w tym przeprowadzić korekty obliczeniowe nakazane przepisami art. 993 i 994 k.c. (czyli doliczyć darowizny uczynione przez spadkodawcę).

Autor podkreślił, że Sąd Najwyższy nie postawił pytania o przyczynę różnicy sformułowań użytych przez prawodawcę w art. 998 i 999 k.c., i w konsekwencji o ewentualne różnice w zakresie odpowiedzialności spadkobiercy (uprawnionego do zachowku) za zapisy i polecenia, z jednej strony, oraz za zachowki innych uprawnionych, z drugiej.

Zdaniem komentatora prawodawca nie mógł wyznaczyć granicy odpowiedzialności w taki sposób, jak to zrobił w art. 998 k.c., gdyż wtedy jeden zachówek (ten żądany przez spadkobiercę pominiętego) ustalany byłby według innych reguł niż zachówek drugi (ten spadkobiercy odpowiedzialnego). To z kolei byłoby różnym traktowaniem zachowków, a – w szczególności – oznaczałoby różną ich ochronę.

Glosator wskazał, że odpowiedzialność spadkobiercy za zapisy i polecenia celowo ukształtowana została jako szersza niż jego odpowiedzialność za zachowki. Naczelną zasadą prawa spadkowego jest autonomia woli spadkodawcy. Nic zatem dziwnego, że również przepisy o odpowiedzialności spadkodawcy za zapisy, polecenia oraz za zachowki odzwierciedlają ochronę tej właśnie zasady. Dotychczasowa wykładnia art. 998 k.c. zapewnia szerszą ochronę zapisu i polecenia niż ta, która została obecnie zaproponowana przez Sąd Najwyższy.

S.J.

★

1. Wynagrodzenie prowizyjne (prowizja), stanowiące wynagrodzenie z tytułu udzielenia pożyczki, przewidziane w umowie pożyczki, do której mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1083 ze zm.), nie jest świadczeniem głównym w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

2. Okoliczność, że pozaodsetkowe koszty kredytu konsumenckiego nie przekraczają wysokości określonej w art. 36a ust. 1 i 2 usta-

wy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, nie wyłącza oceny, czy postanowienia określające te koszty są niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.).

(uchwała z 27 października 2021 r., III CZP 43/20, T. Bielska-Sobkowicz, A. Owczarek, W. Pawlak, BSN 2021, nr 10, s. 11; MoP 2021, nr 24, s. 1283; EPS 2022, nr 5, s. 58; M.Pr.Bank. 2022, nr 6, s. 15; OSP 2022, nr 7–8, poz. 59)

Glosa

Tobiasza Nowakowskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2022, nr 7–8, poz. 59

Glosator wskazał, że komentowana uchwała dotyka problematyki sądowej oceny wysokości wszelkich kosztów kredytu konsumenckiego obciążających kredytobiorcę. Podniósł, że art. 3 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 246, dalej: „u.k.k.”) nie tworzy żadnego odrębnego typu umowy nazwanej, dlatego też ustalenie, czy prowizja i wszelkie dodatkowe koszty kredytu konsumenckiego stanowią element główny świadczeń stron, czy jedynie dodatkowe zastrzeżenie umowne, musi odbywać się przez pryzmat analizy cech danego stosunku prawnego.

Zdaniem komentatora nie sposób generalnie stwierdzić, że wszystkie pozaodsetkowe koszty kredytu konsumenckiego niestanowiące zwrotu kapitału są zawsze świadczeniem dodatkowym pożyczki i mogą w równym stopniu podlegać ocenie przez pryzmat art. 385¹ k.c., co sugeruje dość ogólne stanowisko Sądu Najwyższego i jego uzasadnienie. Glosator zgodził się natomiast z poglądem wyrażonym w uchwale, że pozaodsetkowe koszty kredytu nieprzekraczające progu z art. 36a u.k.k. i stanowiące element dodatkowy umowy pożyczki mogą podlegać kontroli przez pryzmat ich abuzywności. Zauważył, że potencjalny test abuzywności ogranicza już sam art. 385¹ k.c., albowiem ustawodawca z jego zakresu wyłączył postanowienia określające główne świadczenia stron, w tym cenę i wynagrodzenie za usługi, jeżeli spełniają one wymóg jednoznaczności. Glosator wskazał, że w konsekwencji nie dostrzega argumentów na korzyść stanowiska, jakoby wysokość składki ubezpieczenia mogła podlegać ocenie jako dodatkowy element umowy pożyczki. Stwierdził, że umowa ubezpieczenia tworzy między stronami odrębny od pożyczki stosunek prawny, natomiast sama

składka stanowi wynagrodzenie za usługę uiszczaną przez ubezpieczonego na rzecz ubezpieczającego.

Głosę do tej uchwały sporządził również T. Czech (M.Pr.Bank. 2022, nr 6, s. 34).

K.G.

★

Dopuszczalne jest zastrzeżenie kary umownej za zwłokę w wykonaniu zobowiązania w postaci określonego procentu ustalonego wynagrodzenia umownego za każdy dzień zwłoki, nawet jeżeli nie określono końcowego terminu naliczania kary umownej ani jej kwoty maksymalnej.

(uchwała z 9 grudnia 2021 r., III CZP 16/21, J. Misztal-Konecka, B. Janiszewska, M. Krajewski, OSNC 2022, nr 7–8, poz. 68; BSN 2021, nr 12, s. 10; OSP 2022, nr 6, poz. 50)

Glosa

Marcina Walasiaka, Orzecznictwo Sądów Polskich 2022, nr 6, poz. 50

Glosa ma charakter aprobowujący.

Autor wskazał, że klauzule umowne podobne do ocenianej w tej sprawie są powszechnie stosowane w praktyce. Po raz pierwszy ich dopuszczalność została zakwestionowana w wyroku z 22 października 2015 r., IV CSK 687/14. Po wydaniu tego orzeczenia w doktrynie zaczęła pojawiać się teza, że zastrzeżenie kary umownej w taki sposób bez podania końcowego terminu jej naliczania lub górnego limitu kwotowego może być uznane za nieważne.

Autor podkreślił, że pojęcie określonej sumy, w jakiej należy wyrazić karę umowną, odnosi się do konieczności wyrażenia jej w pieniądzu. Dopuszczalne jest bowiem wskazanie jedynie podstaw do naliczenia kary umownej.

Za Sądem Najwyższym glosator wyraził pogląd, że brak obowiązku wprowadzenia kwotowego lub temporalnego limitu naliczania kary umownej nie skutkuje powstaniem zobowiązania wieczystego. Podaje za tym trzy argumenty.

Po pierwsze, chroniczne opóźnienie wykonywania zobowiązania przekształca się w jego niewykonanie, a to z kolei prowadzi do naliczenia kary umownej za niewykonanie zobowiązania, nie zaś za zwłokę.

Po drugie, instrumentem służącym zapobieganiu naliczania kar umownych znacznie przewyższających wysokość szkody jest miarkowanie tych kar przewidziane w art. 484 § 2 k.c., a w wyjątkowych przypadkach nawet instytucja nadużycia prawa z art. 5 k.c.

Po trzecie, autor wskazał, że w polskim systemie prawnym brak przepisu, który wyraźnie nakazuje, by dłużnik znał maksymalny rozmiar odpowiedzialności kontraktowej. Podkreślił również, że w argumentach odnoszących się do ochrony dłużnika często pomija się konieczność ochrony wierzyciela. Wysokość ostatecznej szkody tego ostatniego jest bowiem uzależniona od zachowania dłużnika. Określenie końcowego terminu naliczenia kary umownej mogłoby więc w nieuzasadniony sposób różnicować pozycje obu stron umowy.

Glosy do uchwały opracowali również O. Radliński (MoP 2022, nr 12, s. 653 – *vide* niżej) oraz A. Żukowski (MoP 2022, nr 13, s. 698 – *vide* niżej).

A.Dor.

★

Glosa

Oskara Radlińskiego, Monitor Prawniczy 2022, nr 12, s. 653

Zdaniem glosatora wnioski zawarte w komentowanej uchwale są wysoce niekorzystne dla wykonawców zawierających umowy poza trybem przewidzianym w Prawie zamówień publicznych. Wzbudziło jego wątpliwości, czy dokonana przez Sąd Najwyższy wykładnia przepisów o karach umownych jest prawidłowa, a tym samym, czy jest najlepszym i adekwatnym środkiem zabezpieczenia interesów wykonawców, zwłaszcza wobec odmiennej pozycji podmiotów realizujących roboty budowlane.

Autor wskazał, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu komentowanej uchwały stwierdził, iż w orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że określenie sumy stanowiącej karę umowną nie musi polegać na wskazaniu konkretnej kwoty, ale wystarczające jest oznaczenie podstaw do jej

obliczenia przez strony i sąd rozpoznający spór. W ocenie komentatora analiza dotychczasowego orzecznictwa prowadzi do innych wniosków. W judykaturze jako zasadę przyjmuje się, że w chwili zastrzegania kara umowna powinna zostać wyrażona kwotowo. Jednak strony mogą zdecydować się na posłużenie się innymi miernikami wysokości, np. ułamkiem wartości rzeczy albo ułamkiem innej sumy, jeżeli ustalenie kwoty byłoby tylko czynnością arytmetyczną, natomiast przyjęcie konstrukcji prawnej zakładającej ustalenie w przyszłości podstawy naliczania kary umownej nie byłoby zgodne z art. 483 § 1 k.c. i stanowiłoby inną czynność prawną. Określenie kary umownej pośrednio przez wskazanie podstawy jej naliczenia musi być dokonane w sposób pozwalający uznać jej ustalenie za dokonane i zamknięte. Tym samym, jeżeli strony nie wskazały wprost wysokości kary umownej, to w umowie musi zostać określona w jednoznaczny sposób podstawa do ostatecznego oznaczenia tej wysokości, możliwa do obliczenia w momencie zawarcia umowy. Zarówno strony umowy, jak i następnie sąd rozpoznający sprawę, muszą mieć możliwość obliczenia wysokości kary umownej. Oznacza to, że kara umowna powinna być możliwa do wyliczenia już w momencie zawarcia umowy, a jej wysokość nie powinna wymagać dowodzenia. Zdaniem glosatora powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że kara umowna powinna być określona w sposób jednoznaczny i umożliwiający jej obliczenie już w momencie zawarcia umowy, co pozwoli uznać jej ustalenie za dokonane i zamknięte.

Glosator nie zgodził się również z poglądem Sądu Najwyższego, że ochrona dłużnika nie może być rozumiana w taki sposób, iż powinien on znać maksymalny rozmiar swojej odpowiedzialności z tytułu zapłaty kary umownej, bowiem w obowiązującym systemie prawnym nie ma zasady, zgodnie z którą dłużnik zaciągający zobowiązanie musi z góry znać maksymalny rozmiar odpowiedzialności z tytułu jego niewykonania. Za nie trafne uznać należy również stanowisko Sądu Najwyższego, że nie ma podstaw, aby uznać, iż obowiązujący system prawny przewiduje konieczność limitowania odpowiedzialności dłużnika, jeżeli same strony takiego limitu nie chcą określić. Twierdzenie, że prawo nie powinno narzucać ochrony dłużnikom, którzy sobie tego nie życzą, stanowi hołd oddany maksymie *volenti non fit iniuria*, ale nie odpowiada współczesnym standardom ochrony sprawiedliwości kontraktowej.

Zdaniem komentatora wygórowane kary umowne są sprzeczne z wymogami sprawiedliwości kontraktowej i doprowadzają niejednokrotnie do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela; ograniczają konkurencję, ponieważ powodują, że strony przeceniają wartość zawartej przez siebie umowy, utrudniając w ten sposób wejście na rynek nowym podmiotom i ograniczając potencjalną konkurencję. Powodują wzrost liczby upadłości i bankructw, i to nie tylko samych dłużników, lecz także podmiotów z nimi kooperujących, ponieważ dłużnik zobowiązany do zapłaty wysokiej kary umownej w sposób nadmierny obciążony jest ryzykiem niewykonania umowy, co jest sprzeczne z rozwiązaniem pożądanym i optymalnym, jakie wynika z zasady dzielenia ryzyka w społeczeństwie.

W podsumowaniu autor podał, że jako postulat *de lege ferenda* należy rozważyć uregulowanie kwestii konieczności określenia terminu naliczania kary umownej lub jej maksymalnej wysokości bezpośrednio w Kodeksie cywilnym.

R.N.

★

Glosa

Antoniego Żukowskiego, Monitor Prawniczy 2022, nr 13, s. 698

Autor podał, że wobec glosowanej uchwały należy zająć stanowisko jednoznacznie krytyczne, zarówno co do samego poglądu prawnego, jak i sposobu jego uzasadnienia.

Sąd Najwyższy, analizując wcześniejsze poglądy wyrażone w jego orzecznictwie dotyczące sposobu zastrzegania kary według tzw. innych mierników, wywiódł błędny wniosek, że zastosowanie dwóch mierników jest wystarczające do ustalenia, że kara umowna została zastrzeżona w „określonej sumie”. Kwestia ta była już przedmiotem analizy doktryny prawniczej. Zdaniem glosatora Sąd Najwyższy nie odniósł się do wypowiedzi piśmiennictwa i pominął zawarte w nich rozważania.

Glosator podał, że samo przeprowadzenie matematycznego działania ustalającego karę umowną w przypadku zastosowania innych mierników niż pieniądź jest dokonywane nie w trakcie zastrzegania tego postanowienia, tylko w przypadku powstania opóźnienia dłużnika i przysto-

wywania się wierzyciela do naliczenia kary umownej lub jej ostatecznego naliczenia. Pomimo tego, że Sąd Najwyższy dostrzegł pogląd, iż kara umowna powinna być możliwa do wyliczenia już w momencie zawarcia umowy, a jej wysokość nie powinna wymagać dowodzenia, może to dotyczyć całej kary umownej, jak i kary umownej za jednostkę czasu w wypadku zwłoki w spełnieniu świadczenia, to argumentacja zawarta w uzasadnieniu komentowanej uchwały nie uwzględnia zastosowania tego poglądu.

Z uwagi na powyższe – w ocenie autora – stanowisko Sądu Najwyższego zawiera wewnętrzną sprzeczność. Nie można jednocześnie twierdzić, że ustalenie kary umownej musi być zamknięte w momencie jej zastrzeżenia, by zarazem dopuszczać brak jakiegoś horyzontu tej kary. Sąd Najwyższy przyjął, że można karę umowną ustalić za pomocą innych mierników. Jednym z mierników jest granica kary umownej, czy to czasowa, czy to kwotowa. W doktrynie natomiast przyjmuje się, że użyte w art. 483 § 1 k.c. wyrażenie „określona suma” uzasadnia stwierdzenie, iż przesłanką skuteczności zastrzeżenia kary umownej jest takie jego sformułowanie, aby co najmniej maksymalna wysokość kary była znana obu stronom w chwili, w której się na nią godzą.

Autor przedstawił również uwagi krytyczne dotyczące rozważań Sądu Najwyższego w kwestii przedawnienia i miarkowania kary umownej. Jego zdaniem nie można doszukiwać się w instytucji przedawnienia instrumentu, który następczo miałby naprawić postanowienie zastrzegające karę umowną.

Zdaniem komentatora Sąd Najwyższy nietrafnie poszukuje rozwiązania problemu zastrzegania nadmiernie wygórowanej kary umownej i zapewnienia równowagi interesów stron w instytucji miarkowania kary umownej. Miarkowanie kary umownej zależy od wniosku dłużnika. Może więc dojść do sytuacji, w której dłużnik nie wniesie o miarkowanie kary umownej w procesie o jej zapłatę i zostanie przeciwko niemu zasądzona kara rażąco wygórowana, oderwana od swojej podstawowej funkcji kompensacyjnej. Również różnorodność w zakresie stosowanych przez sąd kwot czy też procentów zmniejszania kary umownej, czy wreszcie poglądy o tym, że miarkowanie kary umownej powinno mieć miejsce w zasadzie wyjątkowo, powodują, że ochrona zapewniona miarkowaniem kary umownej jest niepewna. Jak wskazał autor, na miarkowanie

może być już dla dłużnika za późno. Jeśli wierzyciel, który naliczył tę karę, dokonał następnie jej potrącenia z wynagrodzeniem dłużnika, to może to oznaczać rezygnację z dochodzenia roszczenia o zapłatę potrąconego wynagrodzenia ze względu na koszty procesu, a tym samym brak możliwości miarkowania, zaś w przypadku ekstremalnie wysokich kar może oznaczać nawet ekonomiczny kres danego dłużnika pozostającego bez wynagrodzenia i jeszcze z roszczeniami regresowymi gwarantów, którzy udzielili wierzycielowi gwarancji bankowych czy ubezpieczeniowych.

R.N.

★

Nie jest dopuszczalne ustalenie istnienia na podstawie art. 189 k.p.c., że na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy spółki akcyjnej została podjęta określona uchwała, jeżeli w protokole walnego zgromadzenia akcjonariuszy stwierdzono, iż uchwała nie została podjęta.

(uchwała z 20 stycznia 2022 r., III CZP 17/22, T. Bielska-Sobkowicz, D. Dończyk, G. Misiurek, OSNC 2022, nr 9, poz. 83; BSN 2022, nr 1, s. 57)

Omówienie

Pawła Popardowskiego, *Koncepcja uchwały negatywnej organu właścicielskiego spółki kapitałowej w orzecznictwie Sądu Najwyższego Przegląd orzecznictwa*, Glosa 2022, nr 3, s. 7

Omówienie ma charakter aprobujący.

Autor zauważył, że zagadnienie dotyczące tzw. negatywnych uchwał organów właścicielskich w spółkach kapitałowych nie jest jednolicie ujmowane w literaturze i judykaturze. Za dyskusyjne uznał samo merytoryczne wyróżnianie konstrukcji normatywnej uchwały negatywnej, jednocześnie wskazując, że przy przyjęciu, iż dopuszczalne jest posługiwanie się tą konstrukcją prawną, spory budzi ustalenie środków prawnych, przy pomocy których możliwe jest odzwierciedlenie woli wspólników w ramach zgromadzenia wspólników (jak również w przypadku walnego zgromadzenia akcjonariuszy), ze stwierdzeniem, że organ ten podjął

określoną uchwałę mimo odnotowania w protokole, iż stosowna uchwała nie została podjęta na skutek niez uzyskania wymaganej większości głosów. Zagadnienie to autor dostrzegł w omówionym przez niego orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Komentator zauważył, że mimo iż we wcześniejszej judykaturze Sądu Najwyższego dostrzegalna była przestrzeń dla argumentów za zasadnością posługiwania się koncepcją uchwały negatywnej, to jednak wydaje się, że jednoznaczne zaprzeczenie takiej interpretacji, wynikające z omawianej uchwały, będzie miało istotny wpływ na kierunek przyszłego orzecznictwa w tym zakresie. Pogląd wyrażony w uchwale autor uznał za prawidłowy, stwierdzając, że wydaje się, iż zgoda na posługiwanie się normatywną koncepcją uchwały negatywnej dysfunkcyjnie wpływałaby na regulacje odnoszące się do zaskarżania uchwał organów właścicielskich w spółkach kapitałowych.

A.T.

★

teza opublikowana w Głosie

Wymóg ścisłej wykładni art. 129 ust. 2 p.o.ś. nakazuje wyjaśnić, czy przesłanka „ograniczenia” jest spełniona w odniesieniu do budynku objętego żądaniem odszkodowawczym, gdyż samo usytuowanie na terenie OOU jest niewystarczające. Jeżeli uchwała o utworzeniu takiego obszaru wprowadza podział na strefę wewnętrzną i strefę zewnętrzną, a na terenie tej drugiej nie przewiduje podwyższonych wymagań technicznych dla budynków mieszkalnych wznoszonych w przyszłości, zastrzegając obowiązek zapewnienia właściwego klimatu akustycznego, poprzez stosowanie przegród budowlanych o odpowiedniej izolacyjności akustycznej, jedynie dla istniejących tzw. budynków wrażliwych, przeznaczonych do pobytu ludzi (szpitali, domów opieki społecznej i związanych ze stałym lub czasowym pobytom dzieci i młodzieży), to bezpodstawny jest wniosek, że takie wymagania dotyczą także budynków mieszkalnych. Konsekwentnie nie można przyjąć, że właściciel budynków mieszkalnych doznaje ograniczeń w sposobie korzystania z nieruchomości, skutkujących powsta-

niem szkody, która powinna być zaspokojona poprzez zasądzenie od naruszcyciela kosztów wprowadzenia zabezpieczeń akustycznych. Odmienna interpretacja pomijałaby jednoznaczne zróżnicowanie ograniczeń wprowadzonych na terenie OOU dla budynków o odmiennym przeznaczeniu. Ubocznie wskazać należy na szczególną normatywną regulację art. 136 ust. 3 p.o.ś. Przepis ten rozszerza pojęcie szkody, o której mowa w art. 129 ust. 2 p.o.ś., na koszty poniesione w celu wypełnienia wymagań technicznych dotyczących budynków przez wszystkie istniejące budynki (w tym mieszkalne), także w przypadku braku obowiązku podjęcia działań w tym zakresie, jednak zastrzega konieczność wcześniejszego dokonania odpowiednich prac. Innymi słowy na podstawie tego przepisu dopuszczalne jest tylko dochodzenie roszczeń o zwrot już poniesionych kosztów nakładów obejmujących zabezpieczenia akustyczne (rewitalizację).

teza oficjalna

Wymóg ścisłej wykładni art. 129 ust. 2 p.o.ś. nakazuje wyjaśnić, czy przesłanka „ograniczenia” jest spełniona w odniesieniu do budynku objętego żądaniem odszkodowawczym. Jednolita interpretacja tego pojęcia prowadziłaby do pominięcia jednoznacznie zróżnicowanych ograniczeń wprowadzonych na terenie obszaru ograniczonego użytkowania dla budynków o odmiennym przeznaczeniu.

(wyrok z 20 kwietnia 2021 r., II CSKP 5/21, D. Dończyk, M. Kocon, A. Owczarek, OSNC 2022, nr 2, poz. 17; BSN 2021, nr 12, s. 20)

Glosa

Katarzyny Kamińskiej, Glosa 2022, nr 3, s. 42

Glosa ma w większości charakter aprobujący.

Glosowane orzeczenie, wpisujące się w tematykę interwencji państwa poprzez obszary ograniczonego użytkowania (OOU) portów lotniczych w Polsce, zostało przez autorkę uznane za przełomowe i precedensowe, przy przyjęciu, że szkoda spowodzająca się do zmniejszenia wartości nieruchomości musi pozostawać w związku przyczynowym z ogranicze-

niem sposobu korzystania z nieruchomości, które wprowadza akt prawa miejscowego ustanawiający OOU. Stanowisko, według którego szkodie relewantnej odpowiadają wyłącznie skutki wprowadzonych w tym obszarze nakazów, zakazów i zaleceń, stanowi odstępstwo od dotychczasowego poglądu judykatury. Autorka zgodziła się ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Sąd Najwyższy w tezach głosowanego wyroku oraz ich uzasadnieniem, przyznając jednak, iż pewne wątpliwości może budzić pogląd, wedle którego szkoda sprowadzająca się do spadku wartości nieruchomości w wyniku ograniczeń w sposobie korzystania z tej nieruchomości częściowo pokrywa się ze szkodą będącą rezultatem braku właściwej izolacyjności akustycznej budynku.

Zdaniem autorki wyrok ten stanowi ważny krok do prawidłowej identyfikacji szkody, a także zakresu jej kompensacji w oparciu o art. 129 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1973, dalej: „p.o.ś.”). Jego przełomowy charakter przejawia się w wyraźnym odejściu od dotychczasowej linii orzeczniczej uznającej każdą negatywną zmianę w wartości nieruchomości za skutek wprowadzenia OOU ze względu na funkcjonowanie lotniska, a także wynikającą z tego niemożność zachowania standardów ochrony środowiska przed nadmiernym hałasem. Odpowiedzialność odszkodowawcza z art. 129 ust. 2 p.o.ś. nie dotyczy samego ustanowienia OOU, ale administracyjnoprawnego nakazu czy zakazu, który jest ograniczeniem tylko co do tej nieruchomości, którą obejmuje. Przesłanką odpowiedzialności jest w tym przypadku szkoda wywołana precyzyjnie określonym zdarzeniem szkodzącym w postaci administracyjnoprawnego ograniczenia sposobu korzystania, sformułowanego w treści uchwały ustanawiającej OOU. Autorka stwierdziła też, że tego rodzaju szkoda powstaje, gdy akt wprowadza nowe ograniczenia korzystania z nieruchomości lub zwiększa dotychczasowe czy przedłuża ograniczenia, które zostały wprowadzone czasowo na kolejny okres. Odszkodowanie nie przysługuje za samą lokalizację nieruchomości w pobliżu lotniska, ustanowienie OOU jej nie zmienia, a także za to, że inne nieruchomości zlokalizowane dalej od lotniska lub w lepszym otoczeniu mają wyższą wartość, ani za to, iż w OOU występuje lub w przyszłości ewentualnie może wystąpić przekroczenie dopuszczalnego poziomu hałasu. W ocenie au-

torki odpowiedzialność odszkodowawcza dotyczy wyłącznie nałożonych ograniczeń, tj. precyzyjnie sformułowanych nakazów i zakazów.

Zdaniem glosatorki na prawidłowość argumentacji przedstawionej w analizowanym orzeczeniu wskazuje także najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, w szczególności uchwała z 7 kwietnia 2022 r., III CZP 80/22.

A.T.

*

teza opublikowana w Glosie

Ubezpieczenie autocasco jest ubezpieczeniem dobrowolnym. Strony umowy ubezpieczenia mogą więc, w granicach wyznaczonych treścią normy wynikającej z art. 805 k.c., uzgodnić, zaistnienie jakiego zdarzenia będzie rodziło po stronie ubezpieczyciela obowiązek wypłaty odszkodowania.

teza oficjalna

W granicach wyznaczonych treścią normy wynikającej z art. 805 k.c. strony umowy ubezpieczenia dobrowolnego mogą uzgodnić, zaistnienie jakiego zdarzenia będzie rodziło po stronie ubezpieczyciela obowiązek wypłaty odszkodowania.

(wyrok z 13 maja 2021 r., IV CSKP 45/21, B. Janiszewska, M. Krajewski, J. Misztal-Konecka, OSNC 2022, nr 2, poz. 18; BSN 2021, nr 12, s. 22)

Glosa

Bartosza Kucharskiego, Glosa 2022, nr 3, s. 57

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor stwierdził, że omawiane orzeczenie jest ponowną wypowiedzią Sądu Najwyższego co do kontrowersyjnej problematyki odmowy wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela z ubezpieczenia AC wobec niezabezpieczenia poza pojazdem kluczyków lub dokumentów samocho-

dowych. Judykatura Sądu Najwyższego w tym zakresie jest bogata i rozbieżna, a zagadnienie – upraszczając – sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy ubezpieczyciel, który wyłączył w OWU swoją odpowiedzialność za szkodę kradzieżową w przypadku, gdy kluczyki lub dokumenty znajdowały się w skradzionym pojeździe może odmówić wypłaty odszkodowania, abstrahując od tego, czy ubezpieczający dopuścił się rażącego niedbalstwa w realizacji obowiązku zabezpieczenia kluczyków i dokumentów poza pojazdem, a także niezależnie od tego, czy istniał związek przyczynowy między kradzieżą a pozostawieniem kluczyków lub dokumentów w pojeździe? Autor przypomniał, że wedle art. 827 k.c. ubezpieczyciel jest zwolniony z odpowiedzialności, jeśli ubezpieczający umyślnie wyrządził szkodę, zaś w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie jest nienależne, chyba że umowa lub OWU stanowią inaczej, czy zapłata odszkodowania w konkretnych okolicznościach realizuje względy słuszności.

Zdaniem glosatora Sąd Najwyższy udzielił pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytania, co nie jest zaskoczeniem, skoro podobne stanowisko było już wyrażane w niektórych orzeczeniach tego Sądu. Natomiast zaskakujące może być to, że problematykę tę potraktowano jako niebudzącą wątpliwości, zaś istnienie poglądu przeciwnego całkowicie pominięto w uzasadnieniu.

Autor wyraził zaniepokojenie przyjętym kierunkiem wykładni, sygnalizując, że dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego omawiana problematyka była wysoce kontrowersyjna. Glosator dostrzegł, że nawet w wielu orzeczeniach, w których Sąd Najwyższy akceptował uchylanie się ubezpieczyciela od odpowiedzialności, widoczna była zazwyczaj argumentacja szerzej uzasadniająca konkretne rozstrzygnięcie. Nie można zaakceptować tego, iż skoro ubezpieczyciel wyłączył swoją odpowiedzialność w przypadku określonych działań czy zaniechań ubezpieczającego, to pozostaje całkowicie bez znaczenia to, czy zachowanie było zawinione i łączyło się z wypadkiem związkiem przyczynowym. Zdaniem autora, wobec krótkiego uzasadnienia, utrudniona jest jednoznaczna ocena trafności omawianego rozstrzygnięcia, chociaż wydaje się ona wysoce wątpliwa. Glosator doszedł do wniosku, że orzeczenie Sądu Najwyższego nie poddaje się weryfikacji. W orzeczeniu tym za nieistotne uznano wszystkie okoliczności poza pozostawieniem wewnątrz samo-

chodu czasowego pozwolenia w momencie kradzieży. Negatywne dla ubezpieczającego rozstrzygnięcie mogłoby być uzasadnione, gdyby ubezpieczyciel wykazał, że ubezpieczająca lub jej pracownik pozwolenie czasowe stale przechowywali w schowku znajdującym się naprzeciwko siedzenia pasażera, nie biorąc pod uwagę wszelkich zasad ostrożności, co nieprzerwanie zwiększało ryzyko wystąpienia szkody, a co najmniej jej odwrócenia. Autor podsumował, że orzeczenie powinno być z pewnością dla ubezpieczającego korzystne, jeśli dokumenty zostały przez pracownika pozostawione w schowku, natomiast pracownik opuścił pojazd na krótki czas, a miał trudność z przechowaniem dokumentów przy sobie, lub też mógł obserwować pojazd.

A.T.

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 127/22

„Czy sąd odwoławczy z urzędu sporządza uzasadnienie postanowienia o odrzuceniu apelacji oraz czy z urzędu doręcza stronie postanowienie o odrzuceniu apelacji z uzasadnieniem?

a w razie pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie, czy złożenie wniosku o sporządzenie i doręczenie postanowienia o odrzuceniu apelacji z uzasadnieniem jest przesłanką dopuszczalności zażalenia na to postanowienie?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z 21 czerwca 2022 r., II Cz 201/22, T. Szaj)

Uzasadniając przedstawione pytanie prawne, Sąd wskazał, że w sprawie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego ukształtowane ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469), która weszła w życie 7 listopada 2019 r. W aktualnym stanie prawnym warunkiem dopuszczalności zaskarżenia przez stronę orzeczenia stało się zgłoszenie przez tę stronę skutecznego wniosku o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem. Dodany zaś przez ustawę nowelizującą art. 357 § 2¹ k.p.c. stanowi, że postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym sąd uzasadnia tylko wtedy, gdy podlega ono zaskarżeniu i tylko na żądanie strony zgłoszone w terminie tygodnia od dnia doręczenia postanowienia.

Przepisy o postępowaniu apelacyjnym zawierają szczególne unormowanie – art. 387 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji uzasad-

nia z urzędu wyrok oraz postanowienie kończące postępowanie w sprawie. W sprawach, w których nie było ogłoszenia orzeczenia, orzeczenie z uzasadnieniem doręcza się stronom z urzędu w terminie tygodnia od dnia sporządzenia uzasadnienia (§ 3). Zdaniem Sądu występującego z pytaniem prawnym wątpliwości może budzić, czy w związku ze zmianami w postępowaniu odwoławczym, postanowienie sądu drugiej instancji odrzucające apelację stanowi postanowienie sądu drugiej instancji kończące postępowanie w sprawie, o którym mowa w art. 387 § 1 k.p.c. Zaznaczano, że przed nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z 4 lipca 2019 r. o dopuszczalności apelacji rozstrzygał sąd pierwszej instancji, a jego ewentualne rozstrzygnięcie o odrzuceniu apelacji podlegało kontroli sądu odwoławczego w postępowaniu zażaleniowym. Natomiast odrzucenie apelacji przez sąd odwoławczy możliwe przy ponownej kontroli na podstawie art. 373 k.p.c. nie podlegało zaskarżeniu w normalnym trybie. Aktualnie, zgodnie z art. 394² § 1 k.p.c., na postanowienie sądu drugiej instancji o odrzuceniu apelacji przysługuje zażalenie do innego składu tego sądu, a zatem niejako o dopuszczalności apelacji rozstrzyga (negatywnie bądź nadając bieg apelacji) sąd odwoławczy, wykonując czynności uprzednio przewidziane dla sądu pierwszej instancji. Powyższe działania, skoro zostały poddane kontroli w postępowaniu zażaleniowym, ze swej istoty nie powinny być uznawane za czynności sądu odwoławczego kończące postępowanie w sprawie. Za przyjęciem stanowiska, że postanowienie o odrzuceniu apelacji nie podlega uzasadnieniu z urzędu przemawia także wzgląd na potrzebę zapewnienia jednolitości zasad zaskarżania orzeczeń w postępowaniu rozpoznawczym. Wprowadzenie odrębnych zasad w przypadku orzeczeń o odrzuceniu apelacji prowadziłoby zapewne do pomyłek nawet wśród zawodowych pełnomocników.

Sąd Okręgowy dostrzegł jednak, że w uchwale z 13 kwietnia 2022 r., III CZP 85/22, Sąd Najwyższy, na gruncie szczególnych regulacji w postępowaniu egzekucyjnym, wskazał, iż złożenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia i doręczenie postanowienia z uzasadnieniem nie stanowi przesłanki dopuszczalności zażalenia na postanowienie, o którym mowa w art. 766¹ § 1 k.p.c. Powyższe jednak uzasadnione jest szczególnym charakterem art. 766¹ § 1 k.p.c. odnoszącego się do wszystkich orzeczeń wydanych w postępowaniu egzekucyjnym, mającym pierwszeństwo, zgod-

nie z art. 13 § 2 k.p.c., w stosunku do zasad ogólnych obowiązujących w procesie. Niemniej jednak redakcja art. 766¹ § 1 k.p.c. jest zbliżona do redakcji art. 387 § 1 k.p.c., co mogłoby skłaniać do przyjęcia analogicznej wykładni, jak w uchwale z 13 kwietnia 2022 r.

P.R.

★

III CZP 128/22

„Czy w świetle treści przepisu art. 50 ust. 10ac ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. 2022, poz. 1009) w przypadku uprawomocnienia się w sprawach egzekucyjnych postanowień komornika sądowego, odmawiających uiszczenia części opłat żądanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych za udostępnienie informacji o płatnikach składek i ubezpieczonych, dopuszczalna jest droga sądowa w postępowaniu rozpoznawczym w sprawie z powództwa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przeciwko komornikowi sądowemu o zapłatę tych niewypłaconych należności z tytułu opłat, o których mowa w art. 50 ust. 10 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i odsetek, o których mowa w art. 50 ust. 10ab powołanej ustawy?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Radomiu z 21 czerwca 2022 r., IV Cz 343/21, E. Kowalik)

Sąd pytający wskazał, że przed zmianą przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 1009, dalej: „u.s.u.s.”) wprowadzonej 13 czerwca 2017 r. ustawą z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1027), polegającą na wprowadzeniu dodatkowych przepisów w art. 50 po ustępie 10a, a mianowicie ustępów 10aa–10ac, ugruntowane było stanowisko, że opłata za informację o danych zgromadzonych na kontach ubezpieczonego lub płatnika składek udzielona komornikowi sądowemu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w wykonaniu obowiązku wynikającego z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie była świadczeniem pieniężnym, od którego –

w razie opóźnienia się z jego spełnieniem – przysługiwały odsetki ustawowe na podstawie przepisów prawa cywilnego (uchwała SN z 11 grudnia 2015 r., III CZP 92/15, OSNC 2017, nr 1, poz. 4).

Wprowadzony od 13 czerwca 2017 r. art. 50 ust. 10ac u.s.u.s. wprost stanowi, że w sprawach o roszczenia z tytułu opłaty za dane zgromadzone na koncie ubezpieczonego i na koncie płatnika składek i odsetek od nieuiszczonej w terminie opłaty stosuje się przepisy prawa cywilnego. Z językowej wykładni rzeczzonego przepisu wynika zatem, że dopuszczono drogę sądową zarówno dla roszczeń o opłatę, jak i roszczeń o zapłatę odsetek od opłat nieuiszczonych w terminie, należnych Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych za informacje niezbędne do prowadzenia postępowania przez komornika sądowego.

Wysokość opłaty za udzielenie komornikowi informacji o danych zgromadzonych na kontach ubezpieczonego lub płatnika składek i sposób jej waloryzacji zostały aktualnie szczegółowo unormowane w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 października 2015 r. w sprawie wysokości opłaty pobieranej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych za udostępnienie danych komornikom sądowym oraz sposobu ich wnoszenia (Dz.U. poz. 1701).

Po wprowadzeniu zmian dotyczących roszczeń z tytułu opłat i odsetek należnych Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych od komorników sądowych, obowiązujących od 13 czerwca 2017 r., Sąd Najwyższy nie wypowiadał się w przedmiocie dopuszczalności drogi sądowej w zakresie rzeczonych roszczeń o opłatę i odsetki. Natomiast, jak podniósł Sąd pytający, w orzecnictwie sądów powszechnych występuje rozbieżność poglądów w zakresie dopuszczalności drogi sądowej do tej kategorii spraw.

Zgodnie z pierwszym poglądem uznano, że art. 50 ust. 10ac u.s.u.s., stanowiąc, że w sprawach o roszczenia z tytułu opłaty, o której mowa w ustępie 10 tegoż art. 50 i odsetek, o których mowa w ustępie 10b art. 50 stosuje się przepisy prawa cywilnego – przesądził, iż dopuszczalna jest droga sądowa co do roszczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wobec komornika z tytułu wskazanej opłaty.

Według drugiego poglądu po zmianie obowiązującej od 17 czerwca 2017 r. nadal niedopuszczalna jest droga sądowa. Dla uzasadnienia tego stanowiska podnosi się, że stosunek między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a komornikiem sądowym w zakresie opłaty za udzielenie

informacji nie jest stosunkiem cywilnym, dominuje między tymi podmiotami stosunek nadrzędności organu egzekucyjnego i odpowiadający mu stosunek podporządkowania ze strony uczestników i osób trzecich. Kormornik w postępowaniu egzekucyjnym działa jako organ władzy publicznej powołany do przymusowego egzekwowania tytułów wykonawczych. Wedle Sądu pytającego stanowisko to może budzić wątpliwości wobec aktualnego brzmienia przepisów.

P.R.

★

III CZP 129/22

„Czy w stanie prawnym ukształtowanym na mocy ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1469) dopuszczalne jest na skutek rozpoznania zażalenia, o którym mowa w art. 394^{1a} § 1 k.p.c., wydanie przez inny skład sądu pierwszej instancji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c., orzeczenia o treści »zmienić zaskarżone postanowienie przez jego uchylenie«, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie, czy orzeczenie to podlega uzasadnieniu z urzędu (art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c.)?»

(postanowienie Sądu Rejonowego w Raciborzu z 15 lipca 2022 r., I Cz 11/22 p-I, M. Olszewski)

Sąd pytający zauważył, że w stanie prawnym ukształtowanym na mocy ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469 ze zm.) w orzecznictwie sądów drugiej instancji pojawiła się linia orzecnicza, zgodnie z którą orzeczenia kończące lub wstrzymujące postępowanie, wydane przez sąd pierwszej instancji, w razie ich skutecznego zaskarżenia zażaleniem, są „zmieniane przez ich uchylenie” bez dodatkowego wyrzeczenia, a uzasadnienia tych orzeczeń są sporządzane na wniosek stron. Jednocześnie część sądów drugiej instancji oraz innych składów sądów pierwszej instancji orzeka w takich sprawach na zasadach wypracowanych przed wejściem w życie w/w ustawy, to jest uchyla zaskarżone

rozstrzygnięcie bez dalszego wyrzeczenia, sporządzając z urzędu uzasadnienie orzeczenia.

Zgodnie z drugim stanowiskiem sentencje orzeczeń sądów drugiej instancji, innych składów sądu pierwszej instancji zmieniające zaskarżone orzeczenia zarezerwowane są tylko dla rozstrzygnięć merytorycznych (reformacyjnych, np. zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zmiana rozstrzygnięcia o wynagrodzeniu biegłego).

W ocenie Sądu pytającego, w związku z przedstawioną rozbieżnością oraz dominującymi wypowiedziami piśmiennictwa prawniczego o zmieniającej funkcji orzeczenia uchylającego rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, które kończy lub wstrzymuje dalszy tok postępowania, zachodzą w sprawie poważne wątpliwości co do prawidłowego sformułowania sentencji orzeczenia oraz tego, czy orzeczenie powinno z urzędu zostać sporządzone z uzasadnieniem. Skoro zgodnie z poglądami przedstawianymi w piśmiennictwie orzeczenie ma funkcję zmieniającą, to może być zasadne stanowisko, przyjmowane przez niektóre sądy drugiej instancji, że orzeczenie należy na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. traktować jako orzeczenie zmieniające i w związku z tym należy w sentencji orzeczenia podkreślić tę jego funkcję, poprzez odpowiednie ukształtowanie sentencji orzeczenia („zmienić zaskarżone postanowienie przez jego uchylenie”). Takie orzeczenie zgodnie z art. 397 § 2 zdanie drugie k.p.c. podlega uzasadnieniu na wniosek strony. Jak wskazał Sąd, to stanowisko jest zasadniczo sprzeczne z praktyką kształtowania orzeczeń sądów drugiej instancji, która obowiązywała w poprzednim stanie prawnym. Ukształtowanie orzeczenia jako zmieniającego i przyjęcie, że podlega ono uzasadnieniu na wniosek strony, niejednokrotnie pozbawia bowiem sąd pierwszej instancji możliwości zapoznania się z motywami wyeliminowania z obrotu błędnego rozstrzygnięcia.

Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że niewątpliwie przyjęcie i ukształtowanie orzeczenia wydanego na skutek zażalenia na postanowienie, które kończy lub wstrzymuje dalszy tok postępowania jako orzeczenia zmieniającego, zasadniczo przyczynia się do przyspieszenia postępowania zażaleniowego. Z drugiej strony w znacznej liczbie spraw utrudnia nadanie im prawidłowego dalszego biegu przez sąd pierwszej instancji.

P.R.

III CZP 130/22

„1. Czy w sytuacji, gdy w danym wydziale orzeka wyłącznie dwóch sędziów (którym sprawy są przydzielane losowo przez SLPS) z czego jeden wyłączony od losowania, Prezes Sądu, orzekający w tym wydziale, któremu sprawa jest przydzielona zgodnie z podziałem czynności, kierując sprawę do losowania i wyznaczając do udziału w nim innych sędziów, z powołaniem się na przepis § 47 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych, narusza zasadę niezmienności składu wynikającą z art. 47b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych?

2. Czy Sąd powołany do rozpoznania zażalenia, stwierdziwszy, iż wyznaczenie sędziego referenta do rozpoznania zażalenia nastąpiło z naruszeniem zasady niezmienności składu wynikającej z przepisu art. 47b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, jest pomimo to zobowiązany rozpoznać zażalenie czy też do rozpoznania zażalenia właściwy jest sąd w składzie sędziego referenta, któremu ta sprawa została pierwotnie przydzielona tj. zgodnie z treścią obowiązujących przepisów?”

(postanowienie Sądu Rejonowego w Słupcy z 21 lipca 2022 r., III RCz 9/22, P. Kuś)

Uzasadniając przedstawione pytania prawne, Sąd wskazał, że istota wątpliwości sprowadza się do możliwości oceny prawidłowości wyznaczenia składu orzekającego do rozpoznania zażalenia w sytuacji, gdy wyznaczenie tegoż składu odbywa się z naruszeniem obowiązujących przepisów, a przewidziane przez ustawodawcę mechanizmy zabezpieczające nie funkcjonują w sposób należyty. Jak podkreślono, w wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 12 lipca 2017 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1452) do ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 2072 ze zm., dalej: „p.u.s.p.”) został dodany art. 47b wprowadzający tzw. zasadę niezmienności składu. Zgodnie z tym przepisem zmiana składu sądu może nastąpić tylko w przypadku niemożności rozpoznania sprawy w dotychczasowym składzie albo długotrwałej przeszkody w rozpoznaniu sprawy

w dotychczasowym składzie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, w związku ze wspomnianą nowelizacją, ukształtował się pogląd, że naruszenie zasady niezmienności składu może stanowić podstawę nieważności postępowania z uwagi na naruszenie art. 379 pkt 4 k.p.c.

Zdaniem Sądu występującego z pytaniem prawnym pierwszą istotną wątpliwością jest możliwość badania przez Sąd, czy sędzia, któremu prezes sądu zarządził przedłożenie sprawy, w rzeczywistości ma status referenta w sprawie. Sąd podkreślił przy tym, że treść obowiązujących przepisów, i to zarówno Kodeksu postępowania cywilnego, jak i Prawa o ustroju sądów powszechnych, nie zawiera w tej kwestii regulacji prawnych, które pozwoliłyby wprost sądowi kwestionować wyznaczenie sędziego referenta będącego członkiem tegoż składu orzekającego. Tymczasem przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. poz. 1141), w połączeniu z przepisami rangi ustawowej, wskazują jednoznacznie, że przydział spraw odbywa się zgodnie z podziałem czynności przez SLPS. Tym samym należy uznać, że podstawowe znaczenie ma podział czynności, który wyznacza przydział spraw i umożliwia określenie osoby sędziego referenta. SLPS, definiowany przez wspomniane rozporządzenie jako „system teleinformatyczny służący do losowego przydziału spraw i zadań sądu, działający w oparciu o generator liczb losowych”, ma jedynie na celu, w ramach określonego podziału czynności, przydzielić losowo sprawę jednemu z kilku sędziów orzekających w zakresie danej kategorii spraw. Zastosowanie SLPS dotyczy więc przypadków, gdy zgodnie z podziałem czynności w danej kategorii spraw (rozumianych jako sprawy podlegające rejestracji w danym repertorium w ramach konkretnego wydziału) orzeka więcej niż jeden sędzia.

Sąd zauważył jednak, że nie jest oczywiste, czy przepis ten dotyczy jedynie przypadku, gdy w danej kategorii spraw orzeka tylko jeden sędzia, czy też rozciąga się także na przypadek, gdy w danej kategorii orzeka dwóch lub więcej, a wszyscy pozostali są wyłączeni od losowania (np. urlop, względnie konieczność rozpoznania zażalenia poziomego na orzeczenie wydane przez drugiego sędziego). Prowadzi to Sąd do powzięcia wątpliwości, czy do wyznaczenia sędziego referenta konieczne jest, w sytuacji takiego brzmienia przepisów, skierowanie sprawy do SLPS, a wydruk z losowania w sposób wiążący wskazuje sędziego refe-

renta, czy też status referenta uzyskuje się na skutek „logiki” podziału czynności bez użycia systemu SLPS. Zdaniem Sądu występującego z pytaniem prawnym podział czynności ma charakter nadrzędny, określając zasady przydziału spraw, a zastosowanie SLPS nie może prowadzić do przydziału sprawy niezgodnie z podziałem czynności.

Drugim zagadnieniem jest, w przypadku uznania, że sędzia referent został wyznaczony z naruszeniem art. 47b p.u.s.p., ustalenie, w jakim składzie sąd powinien rozpoznać daną sprawę (zażalenie). W składzie pierwotnym, tj. zgodnym z art. 47b p.u.s.p., czy też w składzie sędziego referenta, któremu ostatecznie daną sprawę przydzielono (tj. wynikającym z „ostatniego losowania”). Zdaniem Sądu występującego z pytaniem prawnym Sąd, który ma wątpliwości co do prawidłowości wyznaczenia sędziego referenta, jest co do zasady pozbawiony mechanizmów umożliwiających wiążące sanowanie konsekwencji z tym związanych. Takie założenie prowadzi jednak do nielogicznych konsekwencji związanych z orzekaniem. Skoro bowiem Sąd uznaje, że orzeka w warunkach naruszenia wspomnianego art. 47b p.u.s.p., to nie można wykluczyć, iż orzeka wówczas w warunkach nieważności, przyjmując oczywiście zasadność zastosowania konsekwencji wskazanych w art. 379 § 4 k.p.c.

Sąd pytający podkreślił także, że zgodnie z § 30 ust. 1 pkt 16 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych prezes sądu, wykonując czynności w zakresie działalności administracyjnej, rozstrzyga wątpliwości co do zasad przydziału spraw oraz sposobu uczestniczenia orzeczników w przydziale spraw. Należy więc uznać, że kwestia rozstrzygania ewentualnego sporu wchodzi w zakres działalności administracyjnej prezesa sądu i ma charakter administracyjny. Rozstrzygnięcie ma charakter wiążący dla sędziego, któremu sprawa została przydzielona. Nie może mieć jednak wiążącego charakteru dla sądu. Wówczas organ sądowy, jakim jest prezes, poprzez swoją decyzję o charakterze administracyjnym ograniczałby uprawnienie sądu w zakresie realizacji wymiaru sprawiedliwości.

P.R.

III CZP 131/22

„1. Czy przez »pozwanego«, o którym mowa w art. 139¹ § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1805 ze zm.) należy także rozumieć pozwanego będącego przedsiębiorcą wpisanego do Centralnej Ewidencji Informacji o Działalności Gospodarczej, o którym mowa w art. 133 § 2¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm.)?

w przypadku negatywnej odpowiedzi na pytanie nr 1

2. Czy przez przedsiębiorcę, o którym mowa w art. 133 § 2¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1805 ze zm.) należy także rozumieć przedsiębiorcę, w stosunku do którego ujawniono w Centralnej Ewidencji Informacji o Działalności Gospodarczej fakt zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej, lecz nie dokonano wykreślenia jego wpisu?”

(postanowienie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z 26 lipca 2022 r., XV GNc 4529/21, M. Ptaszek)

W kwestii pierwszego z pytań prawnych Sąd pytający wskazał, że możliwe są dwie interpretacje normy wyrażonej w art. 139¹ § 1 k.p.c.

Pierwsza z nich zakłada, że zakres podmiotowy hipotezy art. 139¹ k.p.c. nie obejmuje przedsiębiorców wpisanych do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG). Nieodebranie przez pozwanego odpisu pozwu lub innego pisma wymagającego podjęcia obrony jego praw będzie wiązało się z koniecznością ustalenia, czy został on skierowany na adres, o którym mowa w art. 133 § 2¹ k.p.c., a w przypadku pozytywnej odpowiedzi, uznania przesyłki za doręczoną na podstawie art. 139 § 1 k.p.c.

Druga interpretacja zakłada, że przedsiębiorcy wpisani do CEIDG są objęci zakresem zastosowania art. 139¹ § 1 k.p.c., a po zwrocie podwójnie awizowanej przesyłki należy podjąć czynności, o których mowa w tym przepisie. W orzecznictwie i doktrynie nie podnoszono dotychczas tego problemu.

Wedle Sądu Rejonowego interpretacja przedmiotowej normy determinować będzie to, czy prowadzone postępowania sądowe dotknięte

będą wadą nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Odpowiedź Sądu Najwyższego może zapobiec sytuacji, w której nowy przepis, który miał stanowić remedium na dotychczas występujące problemy, wygeneruje kolejną serię wadliwie prowadzonych procesów.

Za pierwszą z przedstawionych interpretacji przemawia cel wprowadzonych rozwiązań. Głównym celem nowego rozwiązania było zredukowanie do minimum ryzyka prowadzenia tzw. fikcyjnych procesów, w których pisma i orzeczenia kierowane są na nieprawidłowy adres. Istnieją jednak – w ocenie Sądu pytającego – powody, by udzielić na zadane pytanie odpowiedzi negatywnej. Przede wszystkim redakcja przepisu i nieprecyzyjność użytych sformułowań sprawiły, że nie da się z góry wykluczyć stosowania go w stosunku do pozwanych wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz CEIDG. Samo pojęcie pozwanego, bez doprecyzowania, o jaką kategorię podmiotu chodzi, przemawia za rozszerzającym stosowaniem przepisu.

W odniesieniu do drugiego pytania, które stanie się aktualne w razie negatywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze, możliwe są dwa poglądy rozstrzygające sporną kwestię. Pierwszy z nich zakłada, że przez przedsiębiorcę, o którym mowa w art. 133 § 2¹ k.p.c. należy rozumieć wyłącznie aktywnego przedsiębiorcę, a status przedsiębiorcy traci się z momentem zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej. Drugi pogląd zakłada, że do momentu wykreślenia przedsiębiorcy z ewidencji jest on związany wszystkimi wymogami i domniemaniami, które wynikają z CEIDG, a co za tym idzie – możliwe jest stosowanie wobec niego reguły wyrażonej w art. 133 § 2¹ k.p.c.

Jak podkreślił Sąd pytający, hipoteza art. 133 § 2¹ k.p.c. obejmuje przedsiębiorców wpisanych do CEIDG. Podmiot, który zaprzestał wykonywania działalności gospodarczej, nadal jest formalnie wpisany do ewidencji, natomiast wątpliwe jest, czy można mu przypisać status przedsiębiorcy. Za przyjęciem interpretacji, w myśl której przepis ten dotyczy wyłącznie przedsiębiorców, którzy nie zaprzestali wykonywania działalności gospodarczej, świadczy art. 42¹ k.c., który definiuje przedsiębiorcę jako osobę fizyczną, osobę prawną i jednostkę organizacyjną, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., prowadzącą we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Ustawa kładzie przy tym nacisk na aktualność realizowanej działalności. Ponadto tam, gdzie ustawodawca zmie-

rza do tego, aby przepis znajdował zastosowanie do podmiotu, który utracił określony status, to wyraźnie to zastrzega. Tak też uczyniono w przepisach regulujących postępowanie w sprawach gospodarczych. Zgodnie z art. 458² § 1 i 2 k.p.c. sprawami gospodarczymi są sprawy ze stosunków cywilnych między przedsiębiorcami w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, choćby którakolwiek ze stron zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej.

Odmienne interpretacja opiera się na założeniu, że art. 133 § 2¹ k.p.c. nie odsyła wprost do art. 42¹ k.c., a definicja przedsiębiorcy może być różna na gruncie każdej z ustaw. Tak jest chociażby w ustawie z dnia 6 marca 2018 r. o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r. poz. 541), przyznającej ten status także osobom, które zaprzestały wykonywania działalności gospodarczej, co wynika z art. 2 ust. 2 pkt 1 ustawy zakładającego, że ewidencję prowadzi się dla przedsiębiorców, także dla tych, którzy zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej. Dopóki dana osoba nie została wykreślona z rejestru, z punktu widzenia ustawy będzie traktowana tak jak przedsiębiorca.

P.R.

★

III CZP 132/22

„Czy dłużnik, który – mimo wezwania do zapłaty – nie zwraca należnego świadczenia spełnionego przez kredytobiorcę będącego konsumentem w wykonaniu nieważnej umowy zawierającej niedozwolone klauzule umowne, winien zapłacić odsetki ustawowe za opóźnienie przewidziane w art. 481 § 1 k.c. od momentu popadnięcia w opóźnienie w rozumieniu art. 455 k.c., czy też popada w opóźnienie dopiero po dotarciu do niego oświadczenia konsumenta o odmowie potwierdzenia abuzywnych postanowień umownych albo upływu terminu wyznaczonego na złożenie takiego oświadczenia, równoznacznego z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszonej umowy?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 czerwca 2022 r., V ACa 553/21, P. Asłanowicz)

Zdaniem Sądu Apelacyjnego unormowania zawarte w art. 385¹–385³ k.c. mają charakter szczególny w stosunku do przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (art. 58, 353¹ czy 388 k.c.). Fakt, że stanowią one implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE L 95 z 21 kwietnia 1993 r., s. 29) rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim, zdaniem Sądu, musi ona prowadzić do takich rezultatów, które pozwolą urzeczywistnić cele dyrektywy. Wobec tego w sytuacji kolizji art. 58 i 385¹ k.c. należy dać pierwszeństwo drugiemu z tych przepisów, traktując go jako *lex specialis* w zakresie ochrony konsumenckiej względem ogólnych regulacji kodeksowych. Za takim stanowiskiem przemawia przede wszystkim sankcja bezskuteczności klauzuli z art. 385¹ § 1 k.c., która ma działanie ochronne dla konsumenta i jest dla niego obiektywnie korzystniejsza aniżeli sankcja nieważności wynikająca z art. 58 k.c. W ten sposób konsument jest chroniony przed upadkiem całej umowy, a przedsiębiorca ponosi ryzyko stosowania we wzorcu niedozwolonych postanowień. W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, art. 385¹ k.c. w szerszym zakresie aniżeli reguły ogólne umożliwia realizację celów dyrektywy, pełniąc dodatkowo funkcję prewencyjną oraz wychowawczą, przyczyniając się tym samym nie tylko do ochrony jednostkowego konsumenta, ale także ogółu podmiotów, którym przyznano status konsumenta, zabezpieczając ich prawa na przyszłość. Wobec tego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, abuzywność zakwestionowanych przez Sąd Okręgowy umownych klauzul ryzyka walutowego i przeliczeniowych uniemożliwia dalsze wykonywanie umowy kredytu i musi prowadzić do jej upadku, co odzwierciedla pogląd dominujący obecnie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), który uznaje, że w takiej sytuacji utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”.

Pogląd ten jest również konsekwencją przyjęcia, że tzw. klauzule ryzyka walutowego, kształtujące mechanizm indeksacji kredytu, określają główny przedmiot umowy, a więc należą do postanowień określających podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Ponadto Sąd zwrócił uwagę, że w nowszych orzeczeniach TSUE dotyczących konsekwencji abuzywności postano-

wień określających mechanizm ustalania zmiennej stopy procentowej w umowie kredytowej uznaje się, że jeżeli umowa ta nie może dalej obowiązywać po usunięciu z niej danych klauzul abuzywnych i jej unieważnienie powodowałoby szczególnie szkodliwe konsekwencje dla konsumenta, a nie istnieją stosowne przepisy prawa krajowego, które mogłyby te klauzule zastąpić, i konsument nie wyraził woli utrzymania w mocy klauzul abuzywnych, sąd krajowy powinien – w celu przywrócenia rzeczywistej równowagi między wzajemnymi prawami i obowiązkami stron umowy – podjąć wszelkie niezbędne środki mające na celu ochronę konsumenta przed tymi szczególnie szkodliwymi konsekwencjami, z zastrzeżeniem, że uprawnienia sądu nie mogą wykaczać poza to, co jest ściśle konieczne do przywrócenia tej równowagi, a więc zapewnienia konsumentowi tej ochrony (wyrok TSUE z 25 listopada 2020 r., C-269/19).

Odnosząc się do poglądów wyrażonych przez Sąd Najwyższy, Sąd Apelacyjny podkreślił, że wyrażony w niniejszej sprawie sprzeciw konsumentów wobec niekorzystnych skutków nieważności umowy i brak regulacji zastępczej prowadzi do wniosku, iż umowa kredytu zawierająca abuzywne klauzule obejmujące główne świadczenia stron jako nieważna (bezskuteczna) *ex lege* nie wiąże stron ze skutkiem *ex tunc*, a w związku z tym roszczenie strony powodowej o zwrot spełnionego świadczenia znajduje podstawę w art. 410 k.c. Zgodnie z aprobowanym przez Sąd Apelacyjny stanowiskiem wyrażonym w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 (OSNC 2021, nr 9, poz. 56), i uchwale Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 (OSNC 2021, nr 6, poz. 40), jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.).

Jednakże w przedstawionym stanie faktycznym pojawia się kolejne zagadnienie, które wzbudziło wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Odnosi się ono do konieczności uwzględnienia woli konsumenta odnośnie do losów abuzywnych postanowień umownych, a przede wszystkim rodzi pytanie o wymagalność bezterminowego roszczenia kredytobiorców o zwrot nienależnego świadczenia.

Na tle bowiem podobnych stanów faktycznych wykształciła się rozbieżna praktyka co do sposobu liczenia początku opóźnienia banku

w spełnieniu nienależnego świadczenia uiszczonego przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej umowy. Pierwsze stanowisko opiera się na założeniu, że roszczenie strony powodowej jest wymagalne na zasadach ogólnych, wynikających z art. 455 i 481 k.c. Zwolennicy tego stanowiska akceptują żądanie zapłaty odsetek za opóźnienie od dnia następnego po upływie terminu na spełnienie świadczenia wyznaczonego doręczeniem przedprocesowego wezwania do zapłaty bądź pozwu, spełniającego wymogi takiego wezwania, któremu nie są stawiane żadne dodatkowe wymogi poza wskazaniem kwoty żądania. Zgodnie z odmiennym poglądem, stan wymagalności roszczenia kredytobiorcy wiązany jest z wezwaniem do zapłaty, o ile z jego treści wynika, choćby alternatywna, wola skorzystania z ochrony polegającej na niezwiązaniu abuzywnymi postanowieniami umowy w całości i stanowisko co do nieważności umowy. Ten pogląd odwołuje się do orzecznictwa TSUE. W konsekwencji, według tej koncepcji doręczenie pozwanemu wezwania do zapłaty bądź pozwu, zawierających powołanie się na nieważność umowy, wyznacza wymagalność roszczenia, niezależnie od rodzaju powołanej nieważności i zgłoszonych roszczeń ewentualnych, gdyż nie ma podstaw do przyjęcia, że skonfrontowany z takim żądaniem pozwany mógł nie mieć jasności, czy konsument odmawia realizacji abuzywnej umowy i nie chce być nią związany, wobec czego, nie realizując żądań powodów, popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

Jednak zdaniem Sądu przedstawiającego zagadnienie prawne wymogi wymagalności roszczenia konsumenta o zwrot świadczenia z powodu nieważności umowy zostały określone w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21. Został w niej wyrażony pogląd, w którym powiązano wymagalność takiego roszczenia z jednoznaczną deklaracją konsumenta co do losów umowy i wyboru najkorzystniejszego dla niego rozwiązania oraz dotarcia tej wiedzy do banku. Dopiero z chwilą odmowy takiego potwierdzenia może co do zasady rozpocząć się bieg terminu przedawnienia i dopiero wtedy można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skoro wsteczne sanowanie umowy nie niweczy uprawnienia do wstrzymania się z jej wykonywaniem do czasu dokonania czynności sanującej, to także uprawnienia do wstrzymania

się ze spełnieniem nienależnego świadczenia, do którego realizacji doszło w wykonaniu nieważnej umowy, nie niweluje z mocą wsteczną odmowa potwierdzenia klauzul abuzywnych. Do chwili odmowy potwierdzenia klauzul abuzywnych umowa nie była definitywnie nieważna, stanowiąc *sui generis negotium claudicans*. W takim przypadku, gdy sytuacja prawna nie jest jednoznacznie rozstrzygnięta, nie można było dochodzić roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia, co dotyczy zresztą obu stron. Ocena sądu nie może zatem ograniczać się do postanowień umowy wskazanych przez stronę jako abuzywne, ale powinna obejmować te jej postanowienia, które nie zostały indywidualnie uzgodnione i które są istotne dla oceny zasadności roszczeń strony powodowej. Zatem konsument nie tylko nie ma obowiązku formułować żądań unieważnienia umowy, ale w ogóle nie musi powoływać się na abuzywność postanowienia umownego. Obowiązek zbadania umowy z tej perspektywy spoczywa na sądzie rozpoznającym spór z udziałem konsumenta (wyrok SN z 3 marca 2022 r., I CSKP 520/22). W związku z tym za całkowicie nieprzystające do tak rozumianej ochrony należy uznać różnicowanie sytuacji konsumentów w zakresie uprawnienia do otrzymania odsetek za opóźnienie w zależności od tego, czy wezwanie do zapłaty zawierało twierdzenia co do rodzaju poszukiwanej ochrony bądź sankcji dotyczącej zawartą umowę. Skoro bowiem samo udzielenie ochrony prawnej, zdaniem Sądu, jest niezależne od tych twierdzeń, to także stan opóźnienia dłużnika nie może od nich zależeć w sytuacji, gdy to sąd orzekający w sprawie poszukuje abuzywności z urzędu i dobiera adekwatną do niej sankcję, a jednocześnie jest zobligowany do pouczenia konsumenta o skutkach nieważności umowy.

Sąd Apelacyjny zauważył, że nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której pozwany obciążony jest skutkami opóźnienia w realizacji roszczenia powodów, jak to ma miejsce zgodnie z zaskarżonym wyrokiem, a nie może do czasu odebrania od konsumentów oświadczenia o odmowie potwierdzenia klauzul abuzywnych zrealizować swojego, stanowiącego lustrzane odbicie roszczenia kredytobiorców, uprawnienia do potrącenia wierzytelności o zwrot nienależnego świadczenia wypłaconego na podstawie nieważnej umowy z uwagi na jej niewymagalność. Wobec tego ani wezwanie do zapłaty, ani pozew, w żadnej mierze nie spełniają kryterium świadomej zgody, gdyż nie można przyjąć, że były to stanowi-

ska stanowcze i uwzględniające obowiązek liczenia się z obowiązkiem zwrotu na rzecz strony pozwanej wypłaconego kapitału bądź zadośćuczynienia innym jego roszczeniom, jeżeli wynikało z nich pierwszoplanowe, jak w niniejszej sprawie, bądź alternatywne stanowisko, że umowa jest bezwzględnie nieważna, co może wskazywać na przyjęte założenie początku biegu przedawnienia roszczeń banku w dniu jej zawarcia. Przyjęcie takiego stanowiska, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powoduje stworzenie kaskadowej konstrukcji roszczeń, która wyklucza stanowczość decyzji konsumenta, gdyż dopuszcza utrzymanie umowy z wyłączeniem klauzul abuzywnych. Zdaniem Sądu struktura tak skonstruowanych roszczeń nie przekreśla bowiem utrzymania umowy. Do przyjęcia wymagalności roszczenia konieczne jest też, by owa zgoda miała uświadomiony charakter, co oznacza, że musi zawierać jednoznacznie stanowisko co do świadomości skutków stwierdzenia nieważności całej umowy i związanych z tym obowiązków rozliczeniowych. Musi to także być zgoda „objawiona”, a więc pozwany musi mieć wiedzę, czy wnioski procesowe z wezwania do zapłaty lub pozwu miały charakter woli wyrażonej w warunkach należytego poinformowania. Natomiast przekaz pełnomocnika do swojego mocodawcy, na który w niniejszej sprawie jako zawarty w umowie zlecenia świadczenia obsługi prawnej powołała się strona powodowa, pozostaje poza wiedzą i świadomością strony pozwanej. W tej sytuacji dopiero stanowisko wyrażone w oświadczeniu po stosownym pouczeniu przez sąd może mieć znaczenie rozstrzygające o wymagalności roszczenia. Powoduje ono też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustanie bezskuteczności zawieszanej umowy, rozpoczynając symetrycznie dla obu stron umowy możliwość dochodzenia roszczeń wynikających z jej nieważności i bieg terminu ich przedawnienia. Od daty dojścia tego świadczenia do wiadomości banku powinien on już liczyć się z koniecznością zwrotu świadczenia, nawet jeśli nadal kwestionował roszczenie co do zasady. Wówczas dopiero staje się jasny dla pozwanego banku status umowy kredytu, a konkretnie jej nieważność.

J.B.

III CZP 133/22

„Czy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością powstała z przekształcenia przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną w toku postępowania (w tym apelacyjnego) ma legitymację procesową do dalszego prowadzenia sprawy *ex lege* w tym postępowaniu, stając się sukcesorem praw i obowiązków po podmiocie przekształcanym (osobie fizycznej)?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 8 sierpnia 2022 r., 1 AGz 49/22 p, P. Banasik)

Sąd drugiej instancji przypomniał, że w doktrynie wskazuje się, iż sposób ukształtowania instytucji wskazanej w art. 584¹ i nast. k.s.h. skutkuje brakiem precyzji co do zasad przejścia praw i obowiązków do takiego stopnia, iż obecnie wykształcone zostały aż cztery koncepcje skutków materialnych i procesowych przekształcenia przedsiębiorcy w spółkę kapitałową. Należą do nich: sukcesja generalna, zasada kontynuacji, zasada *quasi*-kontynuacji, a także zasada *quasi*-sukcesji.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że celem ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (Dz.U. Nr 106, poz. 622) było wprowadzenie sukcesji uniwersalnej. Projektodawca uzasadniał powyższe rozwiązanie faktem przeniesienia uprawnień wynikających z zezwoleń, koncesji i ulg (a także wszelkich innych praw i obowiązków) przedsiębiorcy przekształcanego wprost.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne zaprezentował pogląd o przekształceniu na zasadzie kontynuacji, zgodnie z którym z dniem przekształcenia zgodnie z dyspozycją art. 534² § 1 k.s.h. spółka prawa handlowego *ex lege* staje się kontynuatorką praw i obowiązków przysługujących dotychczasowemu przedsiębiorcy przed przekształceniem, a związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Sąd ten zastrzegł jednak, że w judykaturze wykształcił się odmienny pogląd. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 29 stycznia 2016 r., II CZ 94/15, wskazał, że skutkiem przekształcenia przedsiębiorcy jednoosobowego w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością przekształceniu ulega nie sam podmiot, lecz przedmiot jego działalności, tj. prowadzone przez niego przedsiębiorstwo. Po przekształceniu przestaje istnieć jedynie jako przedsiębiorca, lecz istnieje nadal jako podmiot prawa. Nie staje się też nowym

– przekształconym podmiotem, lecz jest jedynym współnikiem spółki. Nie ma więc w tym wypadku mowy o sukcesji generalnej czy pełnej kontynuacji podmiotu przekształcanego w inną postać prawną, które sytuowałyby spółkę przekształconą w sytuacji następcy prawnego jednoosobowego przedsiębiorcy. Ograniczony zakres kontynuacji wynikający z art. 584² § 1 k.s.h. oznacza wstąpienie utworzonej spółki w prawa i obowiązki związane z działalnością gospodarczą prowadzoną przez jednoosobowego przedsiębiorcę, które nie skutkuje następstwem prawnym o charakterze ogólnym, a ma jedynie charakter *successio singularis* w rozumieniu art. 192 pkt 3 k.p.c.

Sąd Apelacyjny uznał, że wskazane orzeczenie przedstawia dominujący obecnie pogląd o teoriach mieszanych skutków przekształcenia, w toku którego następuje podwójny skutek: przedmiotowy i podmiotowy. W pierwszym przypadku musi dojść do zastąpienia dotychczasowej działalności przedsiębiorcy jednoosobowego przez podjęcie działalności w formie spółki. W drugim przypadku następują określone skutki podmiotowe, osoba fizyczna – przedsiębiorca – staje się bowiem współnikiem (niebędącym przedsiębiorcą) spółki kapitałowej. Nie mamy więc do czynienia z klasycznym dla sukcesji i kontynuacji odniesieniem podmiotowym, ponieważ podmiot, który uczestniczy w procesie transformacji, dalej istnieje. Przestaje więc istnieć przedsiębiorca, ale osoba fizyczna jako podmiot prawa pozostaje. Nie dochodzi więc do charakterystycznego dla sukcesji następstwa prawnego, w efekcie którego poprzednik przestaje istnieć. Ponadto nie można przyjąć w tym przypadku kontynuacji podmiotowej ze względu na to, iż występuje fikcja tożsamości personalnej podmiotu przekształcanego i przekształconego. Te dwa elementy wyróżniające zarówno sukcesję uniwersalną, jak i zasadę kontynuacji, nie występują przy przekształceniu przedsiębiorcy jednoosobowego. Pogląd o funkcjonowaniu powyższej koncepcji *quasi*-kontynuacji skutkuje przy tym uznaniem, że spółka nie wstępuje w miejsce dotychczasowego pozwanego przedsiębiorcy, ale może stać się stroną postępowania za zgodą wierzyciela.

Sąd drugiej instancji przedstawił też stanowisko, zgodnie z którym zachodzi transfer części praw i obowiązków (tzw. *quasi*-sukcesja uniwersalna), gdyż w wyniku przekształcenia nie dochodzi do zniknięcia przedsiębiorcy jako osoby fizycznej, a zmienia się jedynie jego status z osoby

prowadzącej działalność gospodarczą na wspólnika spółki. Artykuł 584² § 1 k.s.h. wprost przewiduje, że spółce przekształconej przysługują wszelkie prawa i obowiązki przedsiębiorcy przekształconego, przy czym art. 584¹³ k.s.h. ustanawia solidarną odpowiedzialność przekształconego przedsiębiorcy ze spółką przekształconą za zobowiązania związane z jego działalnością gospodarczą (przez okres trzech lat od przekształcenia). Stąd też argumentacja, że skutki prawne przekształcenia w istocie zbliżone są do skutków nabycia przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 551 k.c. i kumulatywnego przystąpienia do długu nabywcy przedsiębiorstwa (art. 554 k.c.).

Jeżeli natomiast uznać, że w przypadku przekształcenia, na podstawie art. 584² § 1 k.s.h. ma miejsce transmisja praw o konstrukcji podobnej do tej wynikającej z art. 55⁴ k.c., to należało mieć na uwadze, że judykatura dopuszcza możliwość wstąpienia do procesu bez zgody przeciwnika procesowego – choć w przypadku prowadzenia specjalistycznej i szczególnie regulowanej działalności gospodarczej (zob. wyrok SA w Katowicach z 27 października 2016 r., I ACa 1121/15).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w realiach sprawy należałoby przychylić się do poglądu, że skoro co do podmiotów przekształconych znajduje szerokie zastosowanie koncepcja sukcesji *quasi*-uniwersalnej, zarówno co do praw i obowiązków w rozumieniu prawa materialnego (przejście praw i obowiązków o charakterze cywilnym czy podatkowym), a także częściowo mająca swoje odzwierciedlenie w sferze procesowej (tytuły wykonawcze), to winna ona pozwolić także na dokonywanie swobodnych transferów podmiotowych w toku procesu.

Sąd odwoławczy stwierdził, że nie jest w interesie osoby fizycznej, zachowującej odrębność swojego bytu prawnego po przekształceniu, kontynuacja procesu na swoją wyłączną odpowiedzialność, gdyż wiązałoby się to z ryzykiem uszczerpku majątku, który nie został wniesiony jako wkład spółki – pozostał przy osobie fizycznej. Nie jest to także w interesie wierzyciela, jeżeli dotychczasowy przedsiębiorca będący osobą fizyczną dokonał transferu wszystkich składników swojego dotychczasowego przedsiębiorstwa na rzecz spółki kapitałowej.

Sąd Apelacyjny miał także na uwadze, że wierzyciel podmiotu sprzed przekształcenia nie traci względem niego żadnych dotychczasowych uprawnień, tak co do rodzaju, jak i ich zakresu. Przeciwnie, wobec odpo-

wiedzialności solidarnej dotychczasowego przedsiębiorcy oraz podmiotu przekształconego wierzyciel zyskuje większą szansę zaspokojenia (art. 584¹³ k.s.h.) oraz uprawnienie do swobodnego wyboru podmiotów, od których będzie mógł dochodzić swoich roszczeń (art. 366 § 1 k.c.). Powyższe oznacza, że zmiana taka z perspektywy przeciwnika procesowego jest co najmniej ambiwalentna, najczęściej zaś będzie to zmiana korzystna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego transmisja praw i obowiązków w zakresie stosowania art. 584² § 1 k.s.h. postrzegana jest w judykaturze oraz doktrynie niejednolicie i prowadzić może do nieuzasadnionej niestabilności obrotu prawnego w stosunkach między profesjonalistami.

M.M.

★

III CZP 134/22

„Czy powód, który dochodzi roszczenia o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o ustanowienie prawa własności użytkownia wieczystego gruntu oraz przeniesienie prawa własności części znajdującego się na tym gruncie budynku, gdy podstawę jego roszczenia (art. 64 k.c.) stanowi ostateczna decyzja administracyjna wydana na podstawie art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279, ze zm.), w razie zwłoki dłużnika w wykonaniu decyzji administracyjnej, może na podstawie art. 480 § 1 k.c. żądać upoważnienia go przez sąd do wykonania na koszt dłużnika robót budowlanych, mających na celu wyodrębnienie części budynku?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 maja 2022 r., V ACa 579/21, E. Jefimko)

Rozstrzygnięcie zagadnienia – w ocenie Sądu Apelacyjnego – możliwe jest na podstawie dwóch przeciwstawnych koncepcji.

Pierwsza opiera się na założeniu, że w przypadku gdy źródłem obowiązku złożenia oświadczenia woli określonej treści jest ostateczna decyzja administracyjna, to obowiązek czynienia (*facere*) umożliwiający za-

stosowanie art. 480 § 1 k.c. musi wynikać z treści tej decyzji (decyzja kreuje obowiązek czynienia).

Zgodnie z drugą, nawet gdy źródłem obowiązku złożenia oświadczenia woli określonej treści jest ostateczna decyzja administracyjna, to obowiązek czynienia (*facere*) nie musi wprost wynikać z treści tego aktu, ponieważ jego podstawę może stanowić przepis prawa (art. 7 ust. 2 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, Dz.U. Nr 50, poz. 279 ze zm., dalej: „dekret z 1945 r.”).

Sąd odwoławczy wskazał, że kompetencja do rozstrzygania w drodze decyzji administracyjnej wniosków złożonych na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu z 1945 r. została przyznana organom administracyjnym, a sąd w postępowaniu cywilnym jest związany ostateczną decyzją administracyjną, czyli ma obowiązek uwzględnić stan prawny wynikający z osnowy ostatecznej decyzji administracyjnej, który stanowi element stanu faktycznego sprawy, zatem nie jest władny do kwestionowania ostatecznych decyzji administracyjnych i to nawet gdy decyzje te dotknięte są wadami.

Sąd pierwszej instancji uznał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że ani osnowa decyzji administracyjnej, ani jej uzasadnienie, nie nakłada ani na organ administracyjny, ani na adresata decyzji, obowiązku wykonania ściany oddzielenia przeciwpożarowego. Samo przywołanie w uzasadnieniu decyzji ekspertyzy budowlanej takiego obowiązku (*facere*) wprost nie kreuje. Sąd Okręgowy potraktował zatem czynności faktyczne (przygotowawcze), polegające na zbudowaniu ściany oddzielenia przeciwpożarowego, niezbędne do wykonania zobowiązania (złożenia oświadczenia woli, którego źródłem jest decyzja administracyjna), jako przedmiot samodzielnych roszczeń, co wzbudziło wątpliwości Sądu Apelacyjnego.

Argumentem przeciwko trafności stanowiska Sądu pierwszej instancji jest art. 354 k.c. Dotyczy on wykonania zobowiązania, czyli spełnienia świadczenia wraz z wykonaniem przez dłużnika dodatkowych obowiązków (działań przygotowawczych), które składają się na treść stosunku zobowiązaniowego, również związanych i niezwiązanych funkcjonalnie z długiem. Treść tego przepisu doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że brak w decyzji administracyjnej nałożenia obowiązku wykonania ta-

kich działań przygotowawczych nie oznacza, iż jako dodatkowe obowiązki dłużnika nie składają się one na treść stosunku zobowiązaniowego, którego źródłem jest decyzja administracyjna.

Jednak nawet przy przyjęciu, że czynności przygotowawcze objęte są treścią stosunku zobowiązaniowego, art. 480 k.c. nie mógłby znaleźć w sprawie zastosowania, ponieważ co do zasady nie stosuje się tego przepisu do takich zobowiązań czynienia, w których powinna czynność dłużnika polegać na złożeniu przez niego oświadczenia woli określonej treści. Orzeczenie wydane na podstawie art. 64 k.c. może zastąpić jedynie oświadczenie woli, nie zaś zachowania faktyczne.

W takiej sytuacji wierzycielowi, w celu spowodowania realizacji działań przygotowawczych, pozostawałaby jedynie droga egzekucji administracyjnej. Dopóki w obrocie prawnym pozostaje ostateczna decyzja administracyjna nakładająca obowiązek ustanowienia prawa użytkowania wieczystego, dopóty podlega ona wykonaniu przez jej adresata – Prezydenta m.st. Warszawy, a w braku woli wykonania (przejawiającej się m.in. w zaniechaniu wykonania czynności przygotowawczych – ściany oddzielenia przeciwpożarowego) podlega egzekucji administracyjnej.

W takim przypadku zachodziłaby przeszkoda do skutecznej realizacji przez powoda w procesie cywilnym roszczenia cywilnoprawnego o spełnienie świadczenia (złożenia oświadczenia woli), którego źródłem jest decyzja dekretowa, z powodu odmowy wykonania przez dłużnika działań przygotowawczych (wybudowania ściany oddzielenia przeciwpożarowego).

Uprawnienia byłego właściciela (jego następców prawnych) z art. 7 ust. 1 dekretu z 1945 r., jak i obowiązki gminy z art. 7 ust. 2 dekretu z 1945 r., mają cywilnoprawny charakter.

Sąd drugiej instancji rozważał, czy art. 480 k.c. znajdzie zastosowanie jedynie gdy czynność dłużnika miała polegać na dokonaniu czynności faktycznej, a nie prawnej. Przepis ten dotyczy zwłoki dłużnika w wykonaniu zobowiązania i może odnosić się do zobowiązania bezpośrednio wynikającego z ustawy (zob. uchwałę SN z 15 lutego 2002 r., III CZP 86/01, OSNC 2002, nr 11, poz. 132). Wprawdzie instytucja wykonania zastępczego ma zastosowanie w stosunkach zobowiązaniowych, to jednak dopuszcza się możliwość jej odpowiedniego zastosowania do obowiązków

wynikających z prawa rzeczowego (zob. wyrok SN z 23 maja 2013 r., I CSK 531/12).

W przypadku zaaprobowania poglądu, że źródłem obowiązku wykonania przez pozwanego czynności przygotowawczych nie jest pozytywna dla powoda decyzja administracyjna (decyzja dekretowa), ale wprost art. 7 ust. 2 dekretu z 1945 r., za dopuszczalne można byłoby uznać skorzystanie przez wierzyciela z możliwości dochodzenia swoich roszczeń przeciwko pozwanemu bezpośrednio na drodze procesu cywilnego (a nie w drodze egzekucji administracyjnej wykonania ostatecznej decyzji administracyjnej), bowiem skorzystanie z wykonania zastępczego (art. 480 k.c.) jest zasadniczo prawem wierzyciela. Wówczas jednak czynności przygotowawcze w rozpatrywanym przypadku byłyby traktowane jako przedmiot samodzielnych roszczeń z art. 7 ust. 2 dekretu z 1945 r., a ich wykonanie zagrożone samodzielną sankcją, co – jak stwierdził Sąd przedstawiający zagadnienie prawne – może budzić kontrowersje na tle aktualnej wykładni art. 354 k.c.

Roszczenie przewidziane w art. 480 k.c. może być dochodzone jedynie na podstawie powództwa przeciwko dłużnikowi. Wyrok wydany w tej sprawie będzie miał charakter konstytutywny. Dopiero na podstawie prawomocnego wyroku, upoważniającego go do dokonania odpowiednich czynności, wierzyciel, po wykonaniu tych czynności, może w postępowaniu egzekucyjnym odzyskać od dłużnika poniesione wydatki. Wyrok taki nie kreuje jednak upoważnienia prawokształtującego, gdyż nie jest to czynność prawna prowadząca do zmiany treści zobowiązania (którego źródłem w rozpoznawanej sprawie jest decyzja dekretowa), lecz uprawnienie do podjęcia czynności faktycznych.

Zdaniem Sądu drugiej instancji za dopuszczalnością zastosowania art. 480 § 1 k.c. przemawia konstytucyjna zasada ochrony własności i prawa dziedziczenia (art. 21 ust. 1 Konstytucji), która umożliwia zaspokojenie uprawnień z art. 7 ust. 1 dekretu z 1945 r. o charakterze cywilnoprawnym.

Sąd Apelacyjny zauważył, że zmiany wymaga wykładnia art. 354 k.c. Powinna ona uwzględniać samodzielny charakter czynności przygotowawczych, których niewykonanie i nienależyte wykonanie byłoby zagrożone odrębną sankcją (art. 480 § 1 k.c.).

M.M.

III CZP 135/22

„Czy w związku z uchyleniem art. 369 § 2 k.p.c. ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1469) i w związku z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – wskazana w art. 328 § 4 k.p.c. przesłanka odrzucenia wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem z powodu jego niedopuszczalności obejmuje swoim zakresem również złożenie takiego wniosku w dniu ogłoszenia wyroku, ale przed godziną jego publikacji?”

(postanowienie Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2022 r., III CZP 45/22, K. Strzelczyk, D. Dończyk, R. Trzaskowski)

Sąd Najwyższy, rozpoznając przedstawione zagadnienie prawne, postanowił o jego przedstawieniu składowi siedmiu sędziów Izby Cywilnej SN. Jak wskazał w uzasadnieniu, było ono od lat niejednolicie rozstrzygane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przeważało jednak stanowisko przyjęte następnie w uchwale Sądu Najwyższego z 24 maja 2017 r., III CZP 18/17 (OSNC 2018, nr 2, poz. 18), że wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku złożony w dniu jego ogłoszenia, lecz przed samym ogłoszeniem, jest nieskuteczny. Sąd Najwyższy przyjął w tym orzeczeniu – z powołaniem się na jednolite stanowisko wyrażane w literaturze i orzecznictwie od czasów przedwojennych – że wniosek strony o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia złożony przed ogłoszeniem jego sentencji, nawet w tym samym dniu, w którym dokonano ogłoszenia, jest przedwczesny i nie wywołuje skutków procesowych.

Jak zauważył Sąd pytający, powołana wyżej uchwała została podjęta przed zmianą stanu prawnego dokonaną ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469, dalej: „ustawa z dnia 4 lipca 2019 r.”). Zgodnie z art. 328 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od 7 listopada 2019 r. – nadanym ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. – pisemne uzasadnienie wyroku sporządza się na wniosek strony o doręczenie wyroku z uzasadnieniem zgłoszony w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku. Od 7 listopada 2019 r. apelację można wnieść tylko wtedy, gdy stronie skarżącej doręczono wcześniej wyrok z uzasadnieniem (art. 369 § 1 i 1¹ k.p.c.). Uchylony

został bowiem art. 369 § 2 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli strona nie zgłosiła wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji, termin do wniesienia apelacji biegł od dnia, w którym upłynął termin do zgłoszenia takiego wniosku. Jak zauważył Sąd Najwyższy, po wskazanych zmianach stanu prawnego znacznie więc wzrosło znaczenie dokonania skutecznej czynności złożenia przez stronę wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, której niedokonanie w terminie eliminuje możliwość skutecznego wniesienia apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji. Konsekwencje uznania za niedopuszczalny, złożonego przed ogłoszeniem wyroku, wniosku strony o doręczenie jego uzasadnienia mogą więc być źródłem wątpliwości, czy zachowało nadal aktualność stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone m.in. w uchwale z 24 maja 2017 r., III CZP 18/17. Wątpliwości są tym większe w sytuacji, w której ETPCz wydał ostateczny wyrok z 13 grudnia 2018 r. w sprawie Witkowski przeciwko Polsce (skarga nr 21497/14), co aktualizuje potrzebę rozważenia, czy stanowisko to nie jest nadmiernie formalne w stopniu prowadzącym do nieuzasadnionego ograniczenia prawa dostępu do sądu gwarantowanego w art. 6 ust. 1 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W związku z powyższym w ocenie składu przedstawiającego pytanie prawne można dostrzec, że istnieje możliwość odmiennej interpretacji art. 328 § 1 i 4 k.p.c. od przyjętej w uchwale Sądu Najwyższego z 24 maja 2017 r., III CZP 18/17, a mianowicie w sposób przyjęty w orzeczeniach Sądu Najwyższego: z 18 lutego 1937 r., C.I. 877/36; z 25 października 2012 r., I CZ 153/12, oraz z 10 marca 2015 r., II UZ 80/14, w których uznano, że skuteczny jest wniosek o doręczenie uzasadnienia orzeczenia złożony w dniu ogłoszenia wyroku, chociażby nastąpiło to przed ogłoszeniem wyroku. Przyjęty w tych orzeczeniach sposób wykładni przepisów dotyczących złożenia wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem – eksponujący wnioski wynikające z wykładni językowej treści przepisów oraz z wykładni systemowej (przez uwzględnienie konsekwencji wynikających z przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących terminów) – z jednej strony łagodzi formalizm wynikający ze stanowiska zajętego w uchwale Sądu Najwyższego z 24 maja 2017 r., III CZP 18/17, z drugiej strony nie eliminuje go całkowicie, gdyż ogranicza skuteczność wniosku tylko do takiego, który został złożony w dniu ogłoszenia sentencji orzeczenia.

Podkreślono także, że powołany wyrok ETPCz był już uwzględniany w orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie innej od cywilnej procedury sądowej, a mianowicie art. 422 k.p.k. W postanowieniu Sądu Najwyższego z 1 sierpnia 2019 r., I KZ 5/19, przyjęto, że złożenie przez oskarżonego przed ogłoszeniem wyroku wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie jemu uzasadnienia nie zawsze powoduje odmowę jego przyjęcia. Będzie to bowiem uzależnione od okoliczności każdego indywidualnego przypadku, które powinny stać się przedmiotem oceny poprzedzającej wydanie w tym przedmiocie decyzji. Należy bowiem mieć na względzie, że ETPCz we wskazanym wyżej wyroku z 13 grudnia 2018 r. uznał, że Polska naruszyła prawo skarżącego do rzetelnego procesu w sprawie karnej ze względu na nieuwzględnienie wniosku o doręczenie wyroku wraz z uzasadnieniem złożonego na godzinę przed wydaniem wyroku.

Sąd pytający wskazał także, że wyrok ten był też uwzględniany w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego na gruncie Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Jak podkreślono w uzasadnieniu przedstawionego pytania, na rzecz dotychczasowego stanowiska mogą jednak przemawiać zmiany dokonane ustawą z dnia 4 lipca 2019 r., skoro na mocy tej ustawy do art. 328 k.p.c. dodano paragraf 3, zgodnie z którym we wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem należy wskazać, czy pisemne uzasadnienie ma dotyczyć całości wyroku czy jego części, w szczególności poszczególnych objętych w nim rozstrzygnięć. Treść tego przepisu – którego niewątpliwą intencją była racjonalizacja wysiłku sądu przez ograniczenie mozolnego i bezowocnego wysiłku sądu ustosunkowywania się w pisemnym uzasadnieniu do rozstrzygnięć niekwestionowanych przez strony – wskazuje, że ustawodawca zakładał model, w którym strona (jej pełnomocnik) zaznajomi się przynajmniej z treścią ogłoszonej sentencji wyroku, gdyż w przeciwnym przypadku nie byłoby możliwe wskazanie we wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem poszczególnych rozstrzygnięć w nim zawartych.

Podkreślono także, że przeciwko odstąpieniu od dotychczasowego stanowiska Sądu Najwyższego nie musi przemawiać konieczność respektowania prokonwencyjnej wykładni przepisów prawa krajowego ze względu na ostateczny wyrok ETPCz z 13 grudnia 2018 r., bowiem stwierdzone w tym wyroku naruszenie prawa do sądu gwarantowanego

w art. 6 konwencji było nie tyle konsekwencją wadliwych regulacji obowiązujących w przepisach prawa krajowego, co ich zastosowaniem w konkretnych okolicznościach danej sprawy.

P.R.

★

III CZP 136/22

„1. Czy właścicielowi nieruchomości położonej na obszarze ograniczonego użytkowania utworzonego dla portu lotniczego, w przypadku przekroczenia na skutek ruchu lotniczego dopuszczalnego poziomu hałasu w budynku mieszkalnym znajdującym się na tej nieruchomości przysługuje – na podstawie art. 129 ust. 2 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska – roszczenie o naprawienie szkody obejmującej nieponiesione (hipotetyczne) koszty zapewnienia w tym budynku klimatu akustycznego zgodnego z obowiązującymi Polskimi Normami w dziedzinie akustyki budowlanej, gdy brak obowiązku podjęcia przez właściciela działań w tym zakresie w związku z utworzeniem obszaru ograniczonego użytkowania?

ewentualnie

2. Czy właściciel nieruchomości położonej na obszarze ograniczonego użytkowania utworzonego dla portu lotniczego, w przypadku przekroczenia na skutek ruchu lotniczego dopuszczalnego poziomu hałasu w budynku mieszkalnym znajdującym się na tej nieruchomości może żądać naprawienia szkody obejmującej nieponiesione (hipotetyczne) koszty zapewnienia w tym budynku klimatu akustycznego zgodnego z obowiązującymi Polskimi Normami w dziedzinie akustyki budowlanej na podstawie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 322 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z 29 lipca 2022 r., II Ca 410/22, M. Wiśniewska)

W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji uwzględnił roszczenia powodów na podstawie art. 129 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1973 ze zm.,

dalej: „p.o.ś.”), uznając tę podstawę za reżim odrębny i rozłączny względem art. 435 k.c. Sąd odwoławczy powziął wątpliwość, czy obok roszczenia wynikającego z Prawa ochrony środowiska powodowi przysługuje roszczenie odszkodowawcze obejmujące koszty zapewnienia w budynku klimatu akustycznego zgodnego z Polskimi Normami. Zdaniem sądu pytającego interpretacja art. 129 p.o.ś. powoduje rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie.

Wedle pierwszego z poglądów przepis ten stanowi samodzielną podstawę tego rodzaju roszczeń, zaś według drugiego przepis ten nie odnosi się do strefy zewnętrznej wprowadzonego obszaru, ponieważ nie przewidziano dla niej podwyższonych wymagań technicznych dla budynków mieszkalnych. W konsekwencji właściciel takiego budynku nie doznaje ograniczeń w korzystaniu z niego. Dodatkowo, przy przyjęciu drugiego stanowiska pojawia się problem, czy koszty na modernizację akustyczną powinny podlegać reżimowi odszkodowawczemu z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 322 p.o.ś. w razie przekroczenia na tej nieruchomości dopuszczalnego poziomu hałasu na skutek ruchu lotniczego. Sąd odwoławczy wskazał, że zastosowanie do takiej sytuacji art. 174 p.o.ś. pozbawiałoby właściciela takich nieruchomości skutecznej ochrony. W ocenie tego sądu wprowadzenie instytucji obszaru ograniczonego użytkowania w takiej sytuacji byłoby równoznaczne z pogorszeniem standardu ochrony prawnej właściciela nieruchomości.

Sąd pytający zwrócił uwagę na jeszcze jeden problem. W stanie faktycznym sprawy powodowie nie ponieśli jeszcze kosztów modernizacji akustycznej budynku, a w art. 129 ust. 2 p.o.ś. posłużono się pojęciem kosztów poniesionych. Zdaniem sądu okoliczność poniesienia takich kosztów lub powstrzymania się od tego nie powinna różnicować położenia prawnego podmiotów, które znajdują się w takiej samej sytuacji.

A.Dor.

★

III CZP 137/22

„1. Czy prawomocne orzeczenie Sądu Rejestrowego (referendarza sądowego) w przedmiocie stwierdzenia braku podstaw do

wszczęcia z urzędu postępowania w trybie art. 24 ust. 6 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 roku o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz.U. 2021 r., poz. 112, ze zm.) staje się na podstawie art. 365 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wiążące dla innych Sądów w zakresie stanowiącej przesłankę rozstrzygnięcia oceny Sądu Rejestrowego (referendarza sądowego), iż rezygnacja z funkcji jedyne go członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie była skuteczna;

2. Czy na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie art. 202 § 6 k.s.h. złożenie przez jedyne go członka zarządu oświadczenia o rezygnacji z funkcji na ręce pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników, było prawnie skuteczne?"

(postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie z 2 sierpnia 2022 r., XII Cz 143/21/P, T. Partyk, M. Sójka, K. Marcinkowska-Kulas)

W kwestii pierwszego z pytań prawnych Sąd pytający przypomniał, że stosownie do art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Problematyka ta nabiera szczególnego znaczenia na gruncie istoty, celu i funkcji Krajowego Rejestru Sądowego, przede wszystkim na gruncie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 112 ze zm.), zgodnie z którym domniemywa się, że dane wpisane do Rejestru są prawdziwe. Konsekwencje powyższego uregulowania są bowiem takie, że decyzja sądu rejestrowego w przedmiocie dokonania wpisu lub wykreślenia danych z Rejestru wprost rzutuje na funkcjonujące w obrocie prawnym domniemanie prawdziwości danych wpisanych do Rejestru. Powyższa kwestia skłania Sąd pytający do przyjęcia zapatrywania, że ocena prawna dokonana przez Sąd Rejestrowy (referendarza sądowego) odnośnie do skuteczności rezygnacji z funkcji przez członka zarządu ma szczególne znaczenie, dlatego że konsekwencją przyjęcia przedmiotowej oceny prawnej jest pozostawienie w Krajowym Rejestrze Sądowym wpisu, zgodnie z którym wymieniony jest prezesem zarządu dłużnej spółki.

Drugie zagadnienie odnosi się do samej oceny skuteczności złożenia oświadczenia o rezygnacji z funkcji jedyne go członka zarządu dłużnej spółki. Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 202 § 6 k.s.h., jeżeli w wyniku rezygnacji członka zarządu żaden mandat w zarządzie nie byłby ob- sadzony, członek zarządu składa rezygnację wspólnikom, zwołując jed- nocześnie zgromadzenie wspólników, o którym mowa w art. 233, chyba że umowa spółki stanowi inaczej. Zaproszenie na zgromadzenie wspól- ników zawiera także oświadczenie o rezygnacji członka zarządu. Rezy- gnacja jest skuteczna z dniem następującym po dniu, na który zwołano zgromadzenie wspólników.

Przepis ten został jednak wprowadzony ustawą z dnia 9 listopada 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym (Dz.U. poz. 2244) i wszedł w życie 1 marca 2019 r. Jak dostrzega Sąd pytający, w stanie prawnym obowiązującym 1 października 2018 r., a więc istotnym dla sprawy, nie istniały wyraźne regulacje odnoszące się do rezygnacji człon- ka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z funkcji. Poglądy judykatury, nauki prawa i przedstawicieli praktyki w przedmiotowej ma- terii były zaś w tamtym czasie rozmaite.

Powoduje to, że wobec przedstawionego zagadnienia wyrazić można dwie oceny prawne. Wedle pierwszej z nich przepisy ustawowe nie przewi- dywały wprost możliwości powołania przez wspólników pełnomocnika, co uzasadniałoby zapatrywanie, że złożenie do rąk tak ustanowionego pełno- mocnika oświadczenia o rezygnacji z funkcji przez członka zarządu nie jest złożeniem tego oświadczenia spółce. W opozycji do tego stanowiska można z kolei argumentować, że skoro na mocy art. 201 § 4 k.s.h. wspólni- cy mogą podjąć uchwałę o powołaniu członka zarządu, to *de maiori ad mi- nus* wspólnicy mogą tym bardziej ustanowić pełnomocnika spółki, którego umocowanie będzie obejmowało tylko wybrane kompetencje członka za- rządu, np. w zakresie reprezentacji biernej spółki w odniesieniu do odebra- nia od członka zarządu określonych oświadczeń woli – jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Przyjmując taką ocenę prawną, należałoby zatem sta- nać na stanowisku, że złożenie oświadczenia o rezygnacji z funkcji prezesa zarządu dłużnej spółki zostało złożone skutecznie, do rąk osoby prawidło- wo umocowanej do reprezentowania spółki.

P.R.

III CZP 138/22

„Czy w świetle art. 136 ust. 3 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1973), szkodą, o której mowa w art. 129 ust. 2 tej ustawy, są także nieponiesione koszty mające na celu wypełnienie wymagań technicznych przez istniejące budynki posadowione na nieruchomości położonej w strefie ograniczonego użytkowania utworzonego dla lotniska, w razie określenia na tym obszarze wymagań technicznych dotyczących budynków, jeżeli właściciel nie doznaje ograniczeń w sposobie korzystania z nieruchomości i brak jest obowiązku podjęcia przez niego działań w tym zakresie w związku z utworzeniem strefy ograniczonego użytkowania?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 kwietnia 2022 r., VII AGa 784/20, P. Feliga)

Sąd Apelacyjny w Warszawie przy rozpoznawaniu apelacji powziął wątpliwość w zakresie wykładni art. 136 ust. 3 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1973, dalej: „p.o.ś.”) co do możliwości przyznania kosztów zapewnienia właściwego klimatu akustycznego i konieczności ich uprzedniego poniesienia. Wiązało się to z zasądzeniem na rzecz powodów wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 26 214,14 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za odszkodowanie stanowiące koszty konieczne do zapewnienia właściwego klimatu akustycznego w lokalu powodów położonym w Warszawie w związku z wprowadzeniem obszaru ograniczonego użytkowania dla Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Nieruchomość, w skład której wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, została objęta obszarem ograniczonego użytkowania Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie poza strefą Z1 i Z2. Główną uciążliwością akustyczną wynikającą z działalności zarządcy na nieruchomości powodów są starty i lądowania samolotów. Istotne jest, że uchwała o ustanowieniu strefy ograniczonego użytkowania nie wprowadziła żadnego ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości i nie wprowadzono podwyższonych wymagań technicznych. Właściciel nieruchomości położonej w obszarze ograniczonego użytkowania poza strefami Z1 i Z2 może, ale nie musi, zastosować odpowiednie wymagania techniczne.

Rozpoznając apelację od wyroku uwzględniającego powództwo, Sąd Apelacyjny podkreślił, że zaleceń uchwały o ustanowieniu obszaru ograniczonego użytkowania nie można uznać za ograniczające sposób korzystania z nieruchomości z art. 129 ust. 2 w rozumieniu art. 135 ust. 3a p.o.ś., do czego odnoszą się uchwały SN z 7 kwietnia 2022 r., III CZP 80/22, oraz z 29 kwietnia 2022 r., III CZP 81/22. W związku z tym szkoda, której naprawienia żądają powodowie, nie może być dochodzona wyłączenie na podstawie z art. 129 ust. 2 p.o.ś., lecz musi uwzględniać także podstawę z art. 136 ust. 3 p.o.ś.

Zagadnienie prawne wiąże się z rozbieżnościami w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych w zakresie wykładni art. 136 ust. 3 w zw. z art. 129 ust. 2 p.o.ś. W zakresie tym istnieją dwie wyłączające się interpretacje pojęcia szkody co do użytego w art. 136 ust. 3 p.o.ś. sformułowania obejmującego koszty poniesione.

Zgodnie z pierwszym poglądem uznaje się, że z art. 136 ust. 3 p.o.ś. wynika, iż w razie określenia na obszarze ograniczonego użytkowania wymagań technicznych dotyczących budynków szkodą, o której mowa w art. 129 ust. 2 p.o.ś., są koszty poniesione oraz koszty nieponiesione w celu wypełnienia tych wymagań przez istniejące budynki, nawet w przypadku braku obowiązku podjęcia działań w tym zakresie. W uzasadnieniu wyroku z 29 listopada 2012 r., II CSK 254/12, Sąd Najwyższy wskazał, że szkodą w rozumieniu art. 129 ust. 2 p.o.ś. jest także odpowiednia suma, jaką należy ponieść dla zapewnienia w budynku właściwego klimatu akustycznego. W art. 129 ust. 2 p.o.ś. przewidziany został sposób naprawienia szkody przez zapłatę odszkodowania, co wyłącza domaganie się przez poszkodowanego przywrócenia stanu poprzedniego, a tym samym prawo wyboru sposobu naprawienia szkody. Zgodnie z art. 136 ust. 3 p.o.ś. w razie określenia na obszarze ograniczonego użytkowania wymagań technicznych dotyczących budynków szkodą, o której mowa w art. 129 ust. 2 p.o.ś., są także koszty poniesione w celu wypełnienia tych wymagań przez istniejące budynki, nawet w przypadku braku obowiązku podjęcia działań w tym zakresie. Wykładnia językowa tego przepisu wskazuje, że chodzi o koszty poniesione, nawet w braku obowiązku ich wydatkowania. Także w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 marca 2019 r., VI ACa 1454/17, wyjaśniono, że w zakresie szkody, w rozumieniu art. 129 ust. 2 p.o.ś., może wchodzić także

koszt instalacji urządzenia klimatyzującego, gdy jest to konieczne do osiągnięcia właściwego klimatu akustycznego, bez dyskomfortu powodowanego brakiem możliwości otwierania okien.

Zgodnie z drugim stanowiskiem należy przyjąć, że z art. 136 ust. 3 p.o.ś. wynika, iż w razie określenia na obszarze ograniczonego użytkowania wymagań technicznych dotyczących budynków szkodą, o której mowa w art. 129 ust. 2 p.o.ś., są wyłącznie koszty poniesione (już wydatkowane) w celu wypełnienia tych wymagań przez istniejące budynki, nawet w przypadku braku obowiązku podjęcia działań w tym zakresie. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2021 r., II CSKP 5/21 (OSNC 2022, nr 2, poz. 17), wskazano, że wymóg ścisłej wykładni art. 129 ust. 2 ustawy nakazuje wyjaśnić, czy przesłanka „ograniczenia” jest spełniona w odniesieniu do budynku objętego żądaniem odszkodowawczym, gdyż samo usytuowanie na terenie OOU jest niewystarczające. Artykuł 136 ust. 3 p.o.ś. rozszerza pojęcie szkody, o której mowa w art. 129 ust. 2 p.o.ś., na koszty poniesione w celu wypełnienia wymagań technicznych dotyczących budynków przez wszystkie istniejące budynki (w tym mieszkalne), także w przypadku braku obowiązku podjęcia działań w tym zakresie, jednak zastrzega konieczność wcześniejszego dokonania odpowiednich prac. Innymi słowy, na podstawie tego przepisu dopuszczalne jest tylko dochodzenie roszczeń o zwrot już poniesionych kosztów nakładów obejmujących zabezpieczenia akustyczne (rewitalizację). Takie stanowisko wyrażone zostało m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 lutego 2022 r., VII AGa 717/21. Redakcja przepisu nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie, ustawodawca zdecydowanie wskazał, iż odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego ogranicza się wyłącznie do kosztów już poniesionych, zatem od strony występującej z żądaniem opartym na tym przepisie wymaga się wcześniejszego wykonania odpowiednich prac.

Dokonując analizy stanowisk, Sąd Apelacyjny wskazał, że za pierwszym stanowiskiem niewątpliwie przemawia tradycyjny sposób rozumienia szkody z art. 129 ust. 2 p.o.ś. W judykaturze przyjmuje się, że związek przyczynowy między ustanowieniem obszaru ograniczonego użytkowania a obniżeniem wartości nieruchomości należy ujmować szeroko. Jednocześnie w orzecznictwie wskazuje się, że ustanowienie obszaru ograniczonego użytkowania nie pozostaje bez wpływu na odczucia

uczestników rynku obrotu nieruchomościami, skutkując przeświadczeniem o narażeniu nieruchomości znajdujących się na tym obszarze na ponadstandardowe immisje, co pociąga za sobą obniżenie ich wartości (tak np. wyrok SN z 24 listopada 2016 r., II CSK 113/16). Jako konsekwencję ustanowienia takiego obszaru wskazać należy nie tylko obniżenie wartości nieruchomości będące następstwem ograniczeń przewidzianych bezpośrednio w treści rozporządzenia o utworzeniu obszaru, lecz także obniżenie jej wartości wynikające z tego, że na skutek wejścia w życie rozporządzenia dochodzi do zwężenia granic własności (art. 140 i 144 k.c.) i tym samym ścieśnienia wyłącznego władztwa właściciela względem nieruchomości położonej na obszarze ograniczonego użytkowania. Szkodą podlegającą naprawieniu na podstawie art. 129 ust. 2 p.o.ś. jest więc także obniżenie wartości nieruchomości wynikające z faktu, że właściciel musi liczyć się z koniecznością znoszenia dopuszczalnych na tym obszarze immisji (wyrok SN z 29 grudnia 2020 r., I CSK 34/19). Za drugim z istniejących poglądów przemawia wykładnia językowa art. 136 ust. 3 p.o.ś., jednak stanowisku temu mogą sprzeciwiać się racje aksjologiczne, gdyż poszkodowany może nie mieć odpowiednich sum celem dostosowania istniejących budynków do wymagań technicznych przewidzianych przez prawo.

Jak podkreślił Sąd Apelacyjny, wykładnia systemowa przemawia za tym, aby pojęcie szkody, o którym stanowi art. 136 ust. 3 p.o.ś., odsyłając do szkody opisanej w art. 129 ust. 2 p.o.ś., było interpretowane jednolicie, co w konsekwencji wskazuje, że związek ustanowienia obszaru ograniczonego użytkowania ze szkodą w postaci kosztów rewitalizacji akustycznej można także rozumieć szeroko i przyjąć, iż obejmuje on również koszty niewydatkowane. Dlatego użyte w art. 136 ust. 3 p.o.ś. pojęcie kosztów poniesionych nie powinno mieć decydującego znaczenia.

Przeciwko takiej wykładni przemawia fakt, że szkoda z art. 129 ust. 2 w zw. z art. 136 ust. 3 p.o.ś., mimo że powstaje wskutek ustanowienia obszaru ograniczonego użytkowania, nie jest związana z ustanowieniem ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości przez akt prawa miejscowego oraz nałożeniem na właściciela nieruchomości obowiązku dostosowania budynku do wymagań technicznych określonych przez prawo. W orzecnictwie SN zaczyna dominować pogląd odrzucający wprowadzanie nieostrych pojęć uzasadniających odpowiedzialność od-

szkodowawczą z art. 129 ust. 2 p.o.ś., jak „stygmatyzacja jako subiektywny element kształtowania ceny rynkowej”, „ściśnienie wyłącznego władztwa”, „otwarcie legalnej drogi przyszłego zwiększania ruchu lotniczego”, które bezpodstawnie rozszerzają zakres zdarzeń sprawczych i szkód podlegających wyrównaniu (wyrok SN z 20 kwietnia 2021 r., II CSKP 5/21).

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że w momencie zadawania pytania pojawiło się podobne zagadnienie w sprawie zarejestrowanej pod sygnaturą III CZP 100/22, ale oba pytania prawne różnią się nie tylko co do treści, lecz również co do przyczyn ich przedstawienia i argumentacji w nich ujawnionej.

Sąd Apelacyjny opowiedział się za drugim z przedstawionych poglądów prawnych, lecz dostrzegł złożoność zagadnienia prawnego.

J.S.

★

III CZP 139/22

„Czy uiszczenie brakującej opłaty od pozwu w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pozwu, powodujące, że pozew wywołuje skutek od daty jego pierwotnego wniesienia zgodnie z art. 130² § 2 k.p.c., czyni zażalenie na zarządzenie o zwrocie pozwu niedopuszczalnym?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 grudnia 2021 r., V ACz 739/21, P. Asłanowicz)

Sąd Apelacyjny w Warszawie powziął wątpliwość, przy rozpoznawaniu sprawy w drugiej instancji, wiążącą się z dopuszczalnością zażalenia powodów na zarządzenie przewodniczącego w Sądzie Okręgowym. Zarządzeniem z 15 czerwca 2021 r. przewodniczący zwrócił pozew na podstawie art. 130² § 1 k.p.c. wobec jego nieopłacenia w prawidłowej wysokości, tj. opłacie stałej w wysokości 1000 zł od jednego roszczenia, zgłoszone dwa roszczenia – o zapłatę i ustalenie. Pełnomocnik powodów uiszczył opłatę od pozwu i wniósł o rozpoznanie sprawy zgodnie z żądaniem pozwu ze skutkiem od daty jego pierwotnego wniesienia. W tym samym

dnia złożył wniosek o sporządzenie uzasadnienia zarządzenia z 15 czerwca 2021 r. i doręczenie mu odpisu tego zarządzenia wraz z uzasadnieniem. W uzasadnieniu zarządzenia o zwrocie pozwu wskazano, że wykładnia funkcjonalna art. 13a u.k.s.c. nakazuje przyjąć, że w sytuacji kumulacji roszczeń powstaje konieczność pobrania opłaty stałej od każdego z nich. Zażalenie na to zarządzenie wnieśli powodowie, zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie art. 130² § 1 k.p.c. i art. 13a u.k.s.c. w zw. z art. 191 k.p.c. w zw. z art. 21 k.c. W zażaleniu domagali się uchylenia zaskarżonego zarządzenia i zasądzenia na ich rzecz kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny powziął wątpliwość odnośnie do wpływu skorzystania przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika profesjonalnego z trybu sanowania braku fiskalnego pozwu przewidzianego w art. 130² § 2 k.p.c. na możliwość zaskarżenia zarządzenia o zwrocie pozwu.

Możliwe jest przyjęcie dwóch interpretacji.

Z jednej strony art. 130² § 2 k.p.c. przewiduje możliwość sanowania błędu w postaci nieopłacenia pisma poprzez uiszczenie brakującej opłaty, tj. albo pełnej opłaty, albo jej brakującej części, w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma z powodu nieuiszczenia stosownej opłaty od tego pisma. Wskazuje się, że w takiej sytuacji wydane zarządzenie o zwrocie pisma nie wywołuje skutków prawnych, a zatem traci ono moc ze względu na upadek z mocy prawa zarządzenia o zwrocie pozwu z momentem wniesienia właściwej opłaty od pisma. W takiej sytuacji zażalenie staje się niedopuszczalne ze względu na brak substratu zaskarżenia. Uzewewnętrznia się wówczas także konkurencyjność zażalenia i prawidłowego uzupełnienia opłaty od pozwu.

Z drugiej strony ustawodawca nie przewidział żadnej możliwości zamianifestowania przez przewodniczącego przyjęcia skutku pierwotnego wniesienia pozwu. Jednocześnie prowadzi to do pozbawienia strony możliwości wniesienia środka zaskarżenia i kwestionowania opłaty w sytuacji skorzystania z art. 130² § 2 k.p.c., a tym samym jednak strona może mieć interes prawny w zaskarżeniu zarządzenia o zwrocie pozwu.

J.S.

III CZP 140/22

„Czy przepisy kodeksu cywilnego definiujące prowizję agencyjną z tytułu umów zawartych w czasie trwania umowy agencyjnej (art. 758¹ § 1 w zw. z art. 758¹ § 2 k.c.) mają charakter bezwzględnie wiążący?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z 9 czerwca 2022 r., XXIII Ga 1707/20, A. Łazarska)

Sąd wskazał, że są trzy rozbieżne stanowiska co do charakteru przepisów dotyczących prowizji należnej agentowi na podstawie umowy agencyjnej.

Zgodnie z pierwszym poglądem art. 758¹ § 2 i 3 k.c. ma charakter względnie wiążący, zatem dopuszczalne jest odstępianie przez strony od określonej w art. 758¹ § 2 k.c. zasady obliczania prowizji. Jednocześnie nie ma jednoznacznych regulacji, czy agent ma prawo do dodatkowego wynagrodzenia za wykonywanie innych obowiązków niż tylko pośredniczenie lub zawieranie umów na rzecz dającego zlecenie.

Zgodnie z drugim stanowiskiem art. 758¹ § 1 i 3 k.c. ma charakter dyspozytywny, co potwierdza jego jednoznaczne brzmienie: „jeżeli sposób wynagrodzenia nie został w umowie określony”, „jeżeli wysokość prowizji nie została w umowie określona”. Natomiast art. 758¹ § 2 k.c., jako zawierający definicję ustawową, nie poddaje się kwalifikacji z punktu widzenia podziału przepisów na imperatywne i dyspozytywne.

Zgodnie z trzecim poglądem art. 758¹ § 2 k.c. zawiera definicję legalną prowizji, która ma charakter imperatywny w tym sensie, że każde wynagrodzenie agenta uzależnione od liczby lub wartości zawieranych umów jest prowizją, a więc obligatoryjnie stosuje się do niego właściwe przepisy Kodeksu cywilnego o prowizji.

Sąd podkreślił, że omawiane regulacje stanowią implementację standardu ochronnego ustanowionego dla agenta w dyrektywie Rady 86/653/EWG z dnia 18 grudnia 1986 r. w sprawie koordynacji ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek (Dz.Urz.UE L 382 z 31 grudnia 1986 r., s. 17). Zasadniczym celem tej dyrektywy jest ochrona agenta (przedsiębiorcy) jako strony modelowo słabszej w stosunku do dającego zlecenie. W konsekwencji te przepisy pozwalają stronom na wybór mię-

dzy rozwiązaniem zaproponowanym przez ustawodawcę i stworzoną samodzielnie formułą, która w danych okolicznościach może lepiej odpowiadać ich interesom oraz specyfice zawieranej umowy. Wprawdzie wybór jednego z rodzajów wynagrodzenia opiera się na mechanizmie *iuris dispositivi*, jednak nie oznacza to jeszcze, by dyspozytywny charakter miały poszczególne przepisy dotyczące wynagrodzenia prowizyjnego. Należy przy tym uwzględnić, że mechanizm dyspozytywności może być wykorzystywany przeciwko agentowi, otwierając drogę do jednostronnego uchylania zastosowania normy przez dającego zlecenie, a zatem kształtowania w ten sposób umowy w sposób korzystny wyłącznie dla siebie.

W konsekwencji Sąd wskazał, że należałoby przyjąć, iż przepisy o prowizji należnej agentowi (zwykłemu i wyłącznemu) z tytułu umów zawartych w czasie umowy agencyjnej mają charakter imperatywny, a konkretnie semiimperatywny bądź bezwzględnie wiążący, zważywszy na wprowadzenie definicji legalnej pojęcia prowizji. Wszelkie postanowienia umowne sprzeczne z tą definicją, które są dla agenta mniej korzystne niż regulacja ustawowa, są z mocy art. 58 § 1 k.c. nieważne. Przyjęcie imperatywnego (bezwzględnie wiążącego czy też semiimperatywnego) charakteru art. 758¹ § 2 k.c. jest uzasadnione tym bardziej, że agent nie może zostać pozbawiony całkowicie prowizji. Także w tym przypadku pierwszoplanową rolę odgrywa konieczność zagwarantowania uprawnień agenta w sytuacji typowej przewagi kontraktowej dającego zlecenie.

Sąd zauważył jednak, że można bronić stanowiska, iż powiązanie zasad określenia prowizji z wynikającą z art. 353¹ k.c. swobodą kontraktową musi prowadzić do przekonania, że dopuszczalne jest odstępianie przez strony od określonej w art. 758¹ § 2 k.c. zasady określenia prowizji, tym bardziej że sama możliwość wyboru wynagrodzenia lub prowizji jest opcjonalna.

Ł.W.

III CZP 141/22

„Czy dyspozycją art. 258 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo upadłościowe (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1228, dalej pr.up.) stanowiącego, że sprzeciw może być oparty wyłącznie na twierdzeniach i zarzutach wskazanych wyłącznie w zgłoszeniu wierzytelności, objęte są również dowody wskazane w zgłoszeniu wierzytelności (tj. czy dopuszczalne jest powoływanie przez wierzyciela nowych dowodów dopiero w sprzeciwie co do odmowy uznania wierzytelności na liście wierzytelności – dla wykazania faktów, na które wierzyciel powoływał się już w zgłoszeniu wierzytelności)?”

(postanowienie Sądu Rejonowego w Opolu z 11 sierpnia 2022 r., V GUZ 22/22, Ł. Zawadzki, E. Gajda, A. Wydra)

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 258 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1228 ze zm., dalej: „pr.up.”) sprzeciw może być oparty wyłącznie na twierdzeniach i zarzutach wskazanych w zgłoszeniu wierzytelności. Inne twierdzenia i zarzuty mogą być zgłoszone tylko wtedy, gdy wierzyciel wykaże, że ich wcześniejsze zgłoszenie było niemożliwe albo że potrzeba ich wskazania wynikała później. W ocenie Sądu treść tego przepisu rodzi istotne wątpliwości przy ocenie, czy dopuszczalne jest powoływanie przez wierzyciela nowych dowodów dopiero w sprzeciwie co do odmowy uznania wierzytelności, dla wykazania faktów, na które wierzyciel powoływał się w zgłoszeniu wierzytelności.

Zgodnie z pierwszym stanowiskiem hipoteza art. 258 ust. 1 pr.up. obejmuje także dowody, a zatem prawidłowy wynik wykładni miałby sugerować, iż sprzeciw co do odmowy uznania lub uznania wierzytelności należy opierać wyłącznie na twierdzeniach, zarzutach i dowodach wskazanych w zgłoszeniu wierzytelności. W rezultacie nieskuteczne byłoby powoływanie w sprzeciwie nowych dowodów. Innymi słowy – ujęcie to zakłada prekluzję co do dowodów (nowych względem zgłoszenia wierzytelności).

Zgodnie z drugim stanowiskiem hipoteza art. 258 ust. 1 pr.up. nie obejmuje dowodów, a więc wykładnia przepisu oznacza dopuszczalność oparcia sprzeciwu co do uznania wierzytelności wyłącznie na twierdzeniach, zarzutach wskazanych w zgłoszeniu wierzytelności, lecz jednocześnie do-

puszcza się – jako niesprekludowane – powoływanie nowych dowodów dla wykazania faktów, wyszczególnionych w zgłoszeniu wierzytelności.

Sąd zauważył, że wynik wykładni językowej prowadzi do dwóch różnych wyników interpretacyjnych. Samo w sobie oznacza to, że omawiany przepis prawa nie mieści się w zakresie semantycznym paremii *clara non sunt interpretanda*. Tożsame dwa wyniki przynosi wykładnia funkcjonalna (celowościowa) oraz systemowa, gdyż celem postępowania upadłościowego jest zaspokojenie roszczeń wierzycieli w jak najwyższym stopniu, a jeżeli racjonalne względy na to pozwalają – dotychczasowe przedsiębiorstwo dłużnika zostało zachowane (art. 2 ust. 1 pr.up.). Z drugiej jednak strony kładzie się nacisk na szybkość i sprawność orzekania w przedmiocie sprzeciwu.

Ł.W.

★

III CZP 142/22

„Czy zakład ubezpieczeń może ustalić odszkodowanie przysługujące poszkodowanemu z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z uwzględnieniem ulg i rabatów na usługi naprawcze, części i materiały służące do naprawy pojazdu, wynikających z przedłożonej oferty, a możliwych do uzyskania w współpracującym z tym zakładem ubezpieczeń podmiotem gospodarczym, wskazując na spoczywające na poszkodowanym (uprawnionym do odszkodowania) obowiązki zapobieżenia zwiększeniu się szkody oraz współdziałania wierzyciela z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania (art. 362 k.c., art. 16 ust. 1 pkt. 2 u.u.o. i art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 354 § 2 k.c.)?”

(wniosek Rzecznika Finansowego z 30 sierpnia 2022 r., WUE.023.1.2022. JB, RF/269/2022)

W uzasadnieniu wniosku Rzecznik Finansowy w pierwszej kolejności dokonał wnikliwej analizy ogólnych regulacji, które mają zastosowanie w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych przysługujących poszkodowanym względem podmiotów odpowiedzialnych za szkodę. Uzasadnił to faktem, że odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter po-

chodny, akcesoryjny wobec odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego, która to powstaje z momentem ziszczenia się ustawowych przesłanek odpowiedzialności deliktowej z art. 436 k.c.

Następnie Rzecznik omówił podstawy odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, wskazując, że zasadniczy przepis pozwalający na określenie zakresu tejże odpowiedzialności zawarty jest w art. 822 k.c. Z artykułu tego wynika natomiast, że powstanie obowiązku zapłaty przez zakład ubezpieczeń (ubezpieczyciela) odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest uwarunkowane powstaniem odpowiedzialności ubezpieczonego, czyli samego ubezpieczającego lub osoby, na której rzecz ubezpieczający zawarł umowę ubezpieczenia za szkody wyrządzone osobom trzecim.

Rzecznik zwrócił uwagę, że pomimo iż zakład ubezpieczeń jest obowiązany jedynie do świadczenia pieniężnego, to w ostatnich latach w praktyce likwidacji szkód komunikacyjnych duża część ubezpieczycieli zdecydowała się na stworzenie dla poszkodowanych możliwości skorzystania z organizowanej przez ubezpieczyciela tzw. bezgotówkowej likwidacji szkody. W ramach tego modelu likwidacji istnieje dla poszkodowanych możliwość dokonania naprawy pojazdu w jednym z warsztatów współpracujących z ubezpieczycielem w ramach sieci partnerskich bądź nabycia części zamiennych od dystrybutorów współpracujących z ubezpieczycielem.

W związku z powyższą praktyką powstała kwestia, czy w ramach obowiązku zapobiegania zwiększeniu rozmiaru szkody, a także ogólnej zasady nakładającej na wierzyciela obowiązek współdziałania z dłużnikiem w wykonaniu zobowiązania, mieści się powinność poszkodowanego w postaci skorzystania z rabatów i upustów na części zmienne czy innych ulg wypracowanych przez ubezpieczyciela z współpracującymi z nimi podmiotami (np. warsztatami).

Wnioskodawca zwrócił uwagę na rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych w zakresie spoczywających na poszkodowanym obowiązków w zakresie minimalizacji szkody, a tym samym konieczności skorzystania z rabatów czy upustów przedkładanych przez zakłady ubezpieczeń. Przywołał i omówił wyroki przyjmujące, że poszkodowany nie ma obowiązku skorzystania z rabatów i innych ulg oferowanych przez ubezpieczyciela w ramach spoczywającego na nim obowiązku współdziałania przy minima-

lizacji rozmiaru szkody (np. wyrok SO w Suwałkach z 18 stycznia 2021 r., I Ca 452/20; wyrok SO w Bydgoszczy z 13 maja 2021 r., VIII Ga 49/21).

Następnie zwrócił uwagę na pogląd przeciwny i szeroko omówił te orzeczenia, które stanowią, że poszkodowany powinien skorzystać z rabatów i innych ulg oferowanych przez ubezpieczyciela w ramach spoczywającego na nim obowiązku współdziałania przy minimalizacji rozmiaru szkody (np. wyrok SO w Słupsku z 13 kwietnia 2017 r., IV Ca 159/17; wyrok SO w Poznaniu z 19 czerwca 2020 r., II Ca 1265/19).

Po omówieniu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych Rzecznik wskazał, że przedmiotowa kwestia nie jest także jednolicie przedstawiana w doktrynie i dokonał wnikliwej analizy prezentowanych stanowisk.

W podsumowaniu Rzecznik stwierdził, że pojawiający się w orzecznictwie pogląd przemawiający za uwzględnieniem kryterium „rabatów” na części i materiały nie powinien być akceptowany. Jego zdaniem opisywana praktyka ubezpieczycieli to w rzeczywistości sytuacja, w której jeden uczestnik rynku przekazuje drugiemu, że płaci mu mniej, bo rabatu może mu udzielić trzeci uczestnik rynku. W ocenie Rzecznika zgodzić się należy z pojawiającą się również w orzecznictwie oceną, że jest to operacja stworzona przez ubezpieczycieli jedynie w celu ograniczenia swoich kosztów i w niektórych przypadkach niewykonalna (np. ze względu na różnorodność technologii).

W ocenie Rzecznika Finansowego nie można również zaakceptować stanowiska, wyrażanego przez część doktryny, kwestionującego przysługujące poszkodowanemu uprawnienie dochodzenia od ubezpieczyciela hipotetycznych kosztów naprawy bez żadnego ich powiązania z przeprowadzeniem (w przyszłości) tej naprawy (tzw. metoda kosztorysowa). Skoro bowiem szkodą jest różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie nastąpiło to zdarzenie, nie jest istotne, czy poszkodowany przeprowadzi naprawę samochodu. Roszczenie odszkodowawcze powstaje z chwilą powstania obowiązku naprawienia szkody, a nie po powstaniu kosztów naprawy pojazdu, z czym wiąże się brak obowiązku po stronie poszkodowanego udowadniania konkretnych wydatków poniesionych na naprawę pojazdu.

A.Z.

III CZP 143/22

„Czy w sprawie o ustalenie albo zmianę płci wytoczonej przez osobę transseksualną pozostającą w związku małżeńskim lub posiadającą dzieci, po stronie pozwanej muszą wystąpić obok żyjących rodziców, nierozwiedziony małżonek lub dzieci powoda, a ich współuczestnictwo ma charakter współuczestnictwa jednolitego (art. 73 § 2 k.p.c. w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.)?”

(wniosek Prokuratora Generalnego z 8 września 2022 r., PK IV Zpc 4.2019)

Prokurator Generalny wniósł o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego wskazanego zagadnienia prawnego, gdyż w obrocie prawnym pozostają sprzeczne ze sobą wyroki Sądu Najwyższego, w których wyrażano odmienne poglądy prawne w przedmiocie kręgu osób, które powinny uczestniczyć po stronie biernej (pозwanej), w sprawie z powództwa transseksualisty o ustalenie albo zmianę płci metrykalnej.

W wyroku z 10 stycznia 2019 r., II CSK 371/18 (OSNC 2019, nr 10, poz. 104), Sąd Najwyższy wskazał, że w sprawie o ustalenie zmiany płci (art. 189 k.p.c.) bierną legitymację procesową mają wyłącznie rodzice powoda, a jeżeli nie żyją – kurator ustanowiony przez sąd. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia wywiedziono dalej, że wybór rodziców, a nie dzieci osoby dochodzącej ustalenia zmiany płci, ma uzasadnienie w tym, że wyrok uwzględniający powództwo o ustalenie stanowi podstawę ujawnienia zmiany płci jedynie w akcie urodzenia powoda, w którym wpisani są jego rodzice, a nie dzieci (art. 60 pkt 4 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego, tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 2224 ze zm., dalej: „p.a.s.c.”). Sąd Najwyższy dostrzegł jednakże, że odmienne stanowisko wyrażono w wyroku Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13 (OSNC-ZD 2015, nr B, poz. 19), w którym podkreślono, że istota więzi prawnych łączących transseksualistę występującego o ustalenie zmiany płci metrykalnej z jego nierozwiedzionym małżonkiem oraz dziećmi decyduje o jednolitej postaci współuczestnictwa koniecznego między tymi osobami (art. 73 § 2 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.).

Wnioskodawca wskazał, że problematyka prawna związana z ustalaniem prawa do płci (czy to poprzez ustalenie, że powód albo powódka jest określonej płci, czy też poprzez domaganie się zmiany płci metrykal-

nej), w tym związana ze współuczestnictwem w tym postępowaniu innych osób niż sam zainteresowany (powód) występuje w krajowym porządku od wielu lat. Już w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91, dostrzeżono, że zmiana płci jednego człowieka nie jest zdarzeniem dotyczącym wyłącznie dóbr osobistych tej osoby, a fakt ten ma doniosłe znaczenie dla prawa stanu i dóbr osobistych innych osób (np. małżonka, dzieci).

Do chwili wydania przez Sąd Najwyższy wyroku z 10 stycznia 2019 r., II CSK 371/18, który dokonał wyłomu w utrwalonej praktyce orzeczniczej, dominował pogląd, zgodnie z którym do kręgu osób występujących po stronie biernej (pозwanej) w tego rodzaju sprawach należeli co najmniej rodzice transseksualisty, a jeżeli powód pozostawał w związku małżeńskim lub miał małoletnie dzieci, jego współmałżonek lub małoletnie dzieci (zob. uchwałę SN z 22 września 1995 r., III CZP 118/95, OSNC 1996, nr 1, poz. 7).

Prokurator Generalny zwrócił uwagę, że jakkolwiek w omówionych orzeczeniach nie zawsze wymienia się *expressis verbis* art. 72 § 2 i art. 73 § 2 k.p.c., to istota prawidłowego ustalenia stron procesu zależy właśnie od wykładni tych przepisów, dokonywanej w kontekście roszczenia transseksualisty o ustalenie lub zmianę płci metrykalnej.

Konieczność występowania po stronie biernej (pозwanej) żyjących rodziców transseksualisty nie wzbudziła istotnych wątpliwości wnioskodawcy, choć w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13, wyrażono pewne wątpliwości natury prawnej co do tego, kogo należy pozwać w takiej sprawie, w szczególności dotyczące właśnie rodziców transseksualisty (akcentując, że płeć dziecka, nawet ta ustalona wyrokiem sądowym, nie ma wpływu na zakres praw i obowiązków wynikających z pokrewieństwa). W wyroku tym zwrócono uwagę, że po stronie pозwanej w takiej sprawie nie powinni występować wyłącznie żyjący rodzice transseksualisty. Zastrzeżenie to jest o tyle istotne, że w przypadku gdy transseksualista jest stanu wolnego i nie ma dzieci, szczególnie małoletnich, nie definiuje się innych osób, które mogłyby występować jako pозwani, w szczególności nie jest brane pod uwagę rodzeństwo transseksualisty ani jego dziadkowie.

Natomiast w przypadku, gdy transseksualista jest żonaty (jest mężatką) oraz ma dzieci, w szczególności małoletnie, jego sytuacja prawna wygląda odmiennie.

Zdaniem wnioskodawcy zarówno przepisy Konstytucji (art. 18), jak i Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 1 i nast.) pozwalają bez żadnej wątpliwości stwierdzić, że małżeństwem może być jedynie związek mężczyzny i kobiety. Charakter prawny zawartego przez transseksualistę związku małżeńskiego oraz istota więzi łączących nierozwiedzionych małżonków nakazują nie tylko opowiedzieć się za koniecznością udziału nierozwiedzonego małżonka transseksualisty po stronie pozwanej, ale wręcz za niedopuszczalnością uwzględnienia takiego powództwa o ustalenie lub zmianę płci metrykalnej. W razie uwzględnienia takiego pozwu z dniem następującym po dacie uprawomocnienia się wyroku doszłoby bowiem do niedopuszczalnego z mocy prawa usankcjonowania w obrocie prawnym małżeństwa dwóch osób tej samej płci.

Wnioskodawca za nieakceptowalne uznał stanowisko, zgodnie z którym interes rodziców przejawia się w treści aktu urodzenia transseksualisty, z czego Sąd wyciąga kolejną tezę o konieczności ustanowienia kuratora dla nieżyjących rodziców. Treść aktu urodzenia nie ma wszak żadnego wpływu na zakres praw i obowiązków zmarłego. Zwrócił też uwagę, że nie ma żadnych prawnie uzasadnionych podstaw i racjonalnych przesłanek, by odmiennie traktować rolę procesową wstępnych od roli procesowej zstępnych i małżonka transseksualisty.

Zatem z racji przywołanego wcześniej uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91, gdzie wskazano na to, iż fakt zmiany płci danego człowieka może mieć doniosłe znaczenie dla prawa stanu i dóbr osobistych innych osób, tj. przykładowo dla jego małżonka lub dzieci, istnienie interesu prawnego po stronie wskazanych osób determinuje celowość przyznania im legitymacji biernej w adekwatnym postępowaniu.

Prokurator Generalny podkreślił wynikający z art. 18 Konstytucji wyłącznie heteroseksualny charakter małżeństwa, chroniący cztery podstawowe wartości związane z funkcjonowaniem jednostki w społeczeństwie, tj. małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzinę, macierzyństwo i rodzicielstwo. Przepis ten nakazuje Rzeczypospolitej Polskiej otoczenie ochroną i opieką osób fizycznych w sytuacjach, gdy występują one w określonych „rolach społecznych”, tzn. jako małżonkowie, rodzice, dzieci lub członkowie tej samej rodziny.

Wnioskodawca uwypuklił konstytucyjny nakaz uwzględniania przez władze publiczne interesów (dobra) rodziny (art. 71 ust. 1 zdanie pierw-

sze Konstytucji) oraz konieczność ochrony dobra dziecka (art. 72 Konstytucji). Jednocześnie Prokurator Generalny wskazał art. 47 Konstytucji, z którego wynika fundamentalna reguła, iż każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Problematykę płciowości danej osoby postrzega się obecnie również jako związaną m.in. z jej dobrami osobistymi i ich ochroną. Dobro osobiste strony powodowej w takiej sprawie (tj. transseksualisty) może zatem pozostawać w konflikcie z dobrem osobistym nierozwiedzonego małżonka i dzieci powoda, jakim jest więź rodzinna łącząca członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego). Na występowanie takiego dobra osobistego wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17.

Wnioskodawca podkreślił, że w sprawach o prawa stanu co do zasady uczestniczy prokurator, który ma w nich samodzielną pozycję procesową (np. art. 457, 546 § 2 k.p.c., a w przypadkach nieujętych w przepisach praktyka sądowa wskazuje na częste stosowanie przez sądy powszechne art. 59 k.p.c.). Założył zatem, że w sprawach z powództwa transseksualisty o ustalenie albo zmianę płci metrykalnej również powinien uczestniczyć prokurator. Wyrok wydany w takiej sprawie ma bowiem doniosłe znaczenie prawne, a w razie uwzględnienia żądania pozwu faktycznie wywołuje skutek *erga omnes*, choć – jak przyznał sam wnioskodawca – nie ma ku temu odpowiedniej regulacji prawnej.

Prokurator Generalny opowiedział się za udzieleniem przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na zadane w *petitum* wniosku pytanie, wskazując na to, że w sprawie o ustalenie albo zmianę płci metrykalnej wytoczonej przez osobą transseksualną pozostającą w związku małżeńskim lub posiadającą małoletnie dzieci, po stronie pozwanej (biernej) muszą wystąpić, obok żyjących rodziców, nierozwiedziony małżonek lub dzieci powoda, a ich współuczestnictwo ma charakter współuczestnictwa jednolitego (art. 73 § 2 w zw. z art. 72 § 2 k.p.c.). Sąd, rozpoznając powództwo o ustalenie albo zmianę płci metrykalnej wytoczone przez transseksualistę, powinien też zastosować art. 59 k.p.c. (m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13).

M.M.

DANE STATYSTYCZNE (sierpień 2022 r.)**Informacja o ruchu spraw**

Lp.	Rodzaj spraw	RUCH SPRAW											
		Pozostało do rozpoznania z okresu poprzedniego	Wpłynęło	Załatwiono								Pozostało do rozpoznania na okres następny	
				Załatwiono razem	Sposób załatwienia								
					odmówiono przyjęcia do rozpoznania	przyjęto do rozpoznania	oddalono	uchylono w całości lub w części i przekazano do ponownego rozpoznania	uchylono i rozstrzygnięto merytorycznie	podjęto uchwałę	uwzględniono skargę o stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem		załatwiono w inny sposób
1.	CSK	2721	453	238	146	74	–	–	–	–	–	18	2936
2.	CSKP	1500	80	29	–	–	9	18	–	–	–	2	1551
3.	CZP, w tym:	52	11	–	–	–	–	–	–	–	–	–	63
	– art. 390 k.p.c.	35	10	–	–	–	–	–	–	–	–	–	45
	– skład 7 sędziów	16	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	17
	– pełny skład	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
4.	CZ	109	37	8	–	–	3	3	–	–	–	2	138
5.	CNP	87	12	11	–	2	–	–	–	–	–	9	88
6.	CNPP	29	2	1	–	–	1	–	–	–	–	–	30
7.	CA	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
8.	CN	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
9.	CO, w tym:	138	91	58	–	–	–	–	–	–	–	58	171
	– art. 401–403 k.p.c.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	– art. 44 ¹ , 45, 52 k.p.c.	137	91	58	–	–	–	–	–	–	–	58	170
RAZEM		4636	686	345	146	76	13	21	–	–	–	89	4977

Informacja o szybkości załatwiania spraw

CSK				CSKP			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 1 mies.	do 2 mies.	do 3 mies.	pow. 3 mies.
4	13	116	105	–	–	–	29
CO				CZP			
do 1 mies.	do 2 mies.	do 3 mies.	pow. 3 mies.	do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.
10	20	23	5	–	–	–	–
CZ				CA			
do 1 mies.	do 2 mies.	do 3 mies.	pow. 3 mies.	do 1 mies.	do 2 mies.	do 3 mies.	pow. 3 mies.
–	–	3	5	–	–	–	–
CNP				CNPP			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 1 mies.	do 2 mies.	do 3 mies.	pow. 3 mies.
–	1	5	5	–	–	–	1
CN							
do 1 mies.	do 2 mies.	do 3 mies.	pow. 3 mies.				
–	–	–	–				

DANE STATYSTYCZNE (wrzesień 2022 r.)**Informacja o ruchu spraw**

Lp.	Rodzaj spraw	RUCH SPRAW											
		Pozostało do rozpoznania z okresu poprzedniego	Wpłynęło	Załatwiono									Pozostało do rozpoznania na okres następny
				Załatwiono razem	Sposób załatwienia								
					odmówiono przyjęcia do rozpoznania	przyjęto do rozpoznania	oddalono	uchylono w całości lub w części i przekazano do ponownego rozpoznania	uchylono i rozstrzygnięto merytorycznie	podjęto uchwałę	stwierdzono niezgodność orzeczenia z prawem	załatwiono w inny sposób	
1.	CSK	2936	555	360	211	123	–	–	–	–	–	26	3131
2.	CSKP	1551	128	64	–	–	17	36	2	–	–	9	1615
3.	CNP	88	12	16	6	6	–	–	–	–	–	4	84
4.	CNPP	30	6	–	–	–	–	–	–	–	–	–	36
5.	CZP, w tym:	63	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	68
	– skład 3 sędziów	45	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	48
	– skład 7 sędziów	17	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	19
	– pełny skład	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
6.	CZ	138	45	21	–	–	6	7	–	–	–	8	162
7.	CA	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
8.	CN	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
9.	CB	–	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5
10.	CBO	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
11.	CO	171	89	122	–	–	–	–	–	–	–	122	138
RAZEM		4977	845	583	217	129	23	43	2	–	–	169	5239

Informacja o szybkości załatwiania spraw

CSK				CSKP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
28	71	140	121	7	7	14	36
CO				CZP			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.
27	44	31	20	–	–	–	–
CZ				CA			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
2	3	11	5	–	–	–	–
CNP				CNPP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
–	2	6	8	–	–	–	–
CN				CB			
do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.	do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.
–	–	–	–	–	–	–	–
CBO							
do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.				
–	–	–	–				

SPIS TREŚCI

	<i>strona</i>
Aktualności	3
Uchwały i inne ważniejsze orzeczenia	6
Omówienia glos i innych komentarzy do orzeczeń	8
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia	36
Dane statystyczne (sierpień 2022 r.)	83
Dane statystyczne (wrzesień 2022 r.)	85



Sąd Najwyższy

Plac Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa



Wolters Kluwer

ul. Przyokopowa 33
01-208 Warszawa